

Walczymy o trwały pokój, o szczęście i radość naszych dzieci!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCI SIĘ

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

SOBOTA, 3 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 151 (1432)

Miliard ludzi broniąc pokoju - broni życia i szczęścia dzieci

Wspaniały przebieg Dnia Dziecka na całym świecie

MOSKWA. — Naród radziecki wraz z całą postępową ludzkością obchodził Międzynarodowy Dzień Dziecka. Apel Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet o przeprowadzenie obchodu Dnia Dziecka pod hasłem obrony dzieci przed groźbą nowej wojny spotkał się ze szczerą i gorącą odpowiedzią w Związku Radzieckim, w kraju, w którym jednym z pierwszych dekretych, podpisanym przez Włodzimierza Lenina, obojętnie o pokój, był dekret o odżywianiu dzieci.

We wczorajszych obchodach w Związku Radzieckim znalazła swój wyraz najgłębsza powołana miłość do młodego pokolenia, budowniczych komunizmu, która stanowi nieodłączną organiczną cechę społeczeństwa radzieckiego. Na terenie wszystkich miast w zakładach przemysłowych i w klubach robotniczych odbyły się pogadanki poświęcone Międzynarodowemu Dniu Dziecka. W pałacach pionierów odbywały się zebrań młodzieży i dzieci. W klubach kolchozowych i uczelnianych, w letnich obozach, położonych w najbardziej malowniczych miejscowościach kraju miliony rzesze dzieci i młodzieży świętowały w atmosferze radości i entuzjazmu ten знаmienny dzień. We wszystkich parkach moskiewskich odbyły się wielkie zabawy ludowe, połączone z koncertami o urozmaiconym programie artystycznym, przystosowanym dla dzieci.

Hucnie i wesoło obchodzono Dzień Dziecka w podmoskiewskich obozach i koloniach pionierskich, w których spędzi wczasy letnie w roku bieżącym przeszło 400 tysięcy dzieci.

W zgodnej harmonii wraz z dziećmi moskiewskimi obchodzili też ten dzień wnuczki Paula Robesona, uczennice jednej ze szkół moskiewskich oraz dzieci antyfaszystów hiszpańskich, przebywające w Związku Radzieckim, dla których kraj socjalizmu stał się drugą ojczyzną.

Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne oraz obszerny materiał Międzynarodowemu Dniu Dziecka. Czołowi działacze społeczni i państwowi, zabierając głos na łamach dzienników, dają w swoich wypowiedziach wyraz niezłomnej woli narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości do zapewnienia podрастающему pokoleniu szczęśliwego życia i przyszłości.

„Prawda” we wstępnym artykule pt. „Międzynarodowy Dzień Obrony Dzieci” pisze m. in.:

„We wszystkich krajach kapitalu setki milionów dzieci skazane są na nędzę, głód i wymarcie. Imperializm anglo-amerykański z jego rozpaczonymi planami agresji — to najgorszy wróg dzieci na całej kuli ziemskiej. Wojska USA i Anglii zagarnęły Grecję i nowe cierpienia stały się udziałem dzieci greckich. W Japonii, która stała się dziś kolonią młodych amerykanów, kwitnie handel dziećmi.

2 miliony bezdomnych dzieci japońskich — oto rezultat gospodarowania żołdackimi amerykańskimi w Japonii.

W Międzynarodowym Dniu Obrony Dzieci miliard uczynnych ludzi we wszystkich krajach podnosi swój głos przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, o pokój, o szczęście i świetlaną przyszłość ludzkości — jej nadzieje. W imię obrony szczęścia dzieci należy nieubłaganie demaskować podległość wojennych, szerzej rozwijać powszechną walkę o pokój.

W Międzynarodowym Dniu Obrony Dzieci zwolennicy pokoju jeszcze bardziej wznowiają akcję zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, który odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata.

Brońmy pokój! Brońmy życia i szczęścia dzieci! — kończy „Prawda”.

Na Węgrzech

BUDAPESZT. — W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka, który na Węgrzech obchodzono w dniu 4 czerwca, w zakładach pracy i w okrogach wiejskich powstały komitety, które zajmują się przygotowaniem tej uroczystości.

Węgry obchodzą Dzień Dziecka w szczególności pod znakiem otwarcia nowych instytucji ochrony dziecka, jak przedszkola, żłobki i placówki do zabaw. Do pracy przygotowawczej przystąpił również Węgierski Komitet Obrony Pokoju.

Ogłoszone przez sekretariat Komitetu oświadczenie stwierdza między innymi: „Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie potężną manifestacją na rzecz pokoju, zmobilizuje setki milionów ludzi, którzy w celu zapewnienia szczęśliwej przyszłości dzieciom przeciwstawiają się zbrodniczym planom imperialistów”.

W niedzielę 4 czerwca odbędą się w całym Węgrzech liczne imprezy. W Budapeszcie odbędą się przedstawienia dla dzieci w 25 kinach. W szkołach odbędą się pokazy tańca i gimnastyki.

W Saksonii

BERLIN (PAP). — W uroczystościach z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w Lipsku i obwodzie lipskim uczestniczyło 100 tys. dzieci. W czwartek odbyło się w szko-

łach lipskich wzięcie 800 młodym pionierom odznak za szczególnie dobre postępy w nauce, 12 tys. dzieci obecnych było na zawodach sportowych na stadionie sportowym w Lipsku.

W Polsce

WARSZAWA (PAP). — „Międzynarodowy Dzień Dziecka — dniem wzmożonej walki o pokój i lepsze jutro naszych dzieci”. Pod tym hasłem obchodzono MDD w całym kraju.

W dniu 1 bm. dzieci we wszystkich szkołach wysłuchały przemówienia min. oświaty dr Stanisława Skrzyszewskiego, które było transmitowane przez radio.

W szkołach krakowskich po wysłuchaniu przemówienia min. Skrzyszewskiego dzieci odczytały listy, wysłane przez nie do członków Rządu i przedowników pracy, w których wyrażają wdzięczność za troskę i miłość, jaką otacza je Rząd Polski Ludowej i masę pracujących.

Dzieci wysłały również listy i „paczki przyjaźni” do swoich rówieśników za granicę. Paczki, zawierające wykonane przez dzieci wycinanki, gazetki ścienne, modele wybudowanych szkół i świetlic, lalek w stro-

jach krakowskich, albumy z ilustracjami, obrazkami piękno Krakowa, życie wsi krakowskiej, miasteczek i zakładów pracy.

Imprezy, poświęcone MDD będą zorganizowane we wszystkich miasteczkach i wsiach całej Polski.

Dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju i setki tysięcy mieszkańców Łodzi spełniły swój obowiązek obywatelski podpisując Apel Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Pokoju jest już na ukończeniu. W Łodzi w dalszym ciągu zgłaszają się do komitetów obrońców pokoju osoby, które pragną złożyć jeszcze podpisy pod Apellem. Są to osoby, których z tych, czy z innych powodów, agitatorzy nie zastali w domu. Po uzupełnieniu ewidencji stwier-

dzono, że w Łodzi uruchomiono 11.112 trójek agitatorskich. W trójkach obok członków Partii, brało udział 12.535 bezpartyjnych obywateli. W 10 dzielnicowych, 42 obwodowych i 686 blokowych komitetach obrońców pokoju pracowali w czasie akcji 4.462 osoby, w tym 1.376 bezpartyjnych.

Zaznaczył się duży udział kobiet, których liczba wyniosła około 40 proc. udziałem wszystkich osób, biorących udział w akcji. Urządzone około 300 masówek w fabrykach i 222 masówek ulicznych. Ujawniono ponad 6.000 analfabetów.

Ponieważ stale jeszcze zgłaszają się osoby, podpisujące listy pokoju, nie można w tej chwili jeszcze ustalić dokładnej liczby podpisów, lecz ostatecznie wyniesie ona w przybliżeniu 450 tys.

Odmówiło złożenia podpisów 250 osób. — Są to członkowie sekty „Świadkowie Jehowy”, niektórzy reakcyjni nastawieni księża katolicki i zakonnicy oraz byli obszarnicy, kapitaliści i spekulanci — ludzie, którzy w pokojowym rozwoju naszego narodu nie widząc dla siebie przyszłości, dali wyraz swemu wrogostwu stosunkowi do mas ludowych i ich najgłębszych dążeń.

Na terenie województwa podpisy pod Apellem Pokoju złożyło około 90 proc. wszystkich dorosłych mieszkańców.

Akcję ukończyli już wszystkie miasta wydzielenie i powiat brzeziński.

W pozostałych powiatach akcja jest już na ukończeniu.

Delegacja chłopów polskich zwiedza Kijów

MOSKWA (PAP). — Dnia 31 maja w późnych godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Kijowa w czterech grupach wycieczka chłopów polskich. Na dworcu kijowskim, udekorowanym olbrzymimi transparentami ze słowami powitania w języku polskim, gości oczekiwali: minister rolnictwa USRR Kriwożeszew w otoczeniu swych współpracowników, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KCKP(b) U. Andryjlenko, przewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (UOKS) Kondruba, zastępca przewodniczącego Kijowskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Makijenkow, przedstawiciel MSZ USRR Poszewela oraz konsul R. P. w Kijowie Cieślak i attaché Gordon.

Na dworcu obecni byli również studenci polscy, studiujący na wyższych uczelniach Kijowa.

Po zwiedzeniu miasta i zapoznaniu się z jego zabytkami uczestnicy wycieczki wyjadą do różnych obwodów Ukrainy.

Pozostałe grupy delegacji chłopów polskich, bawiącej w Związku Radzieckim przybyły bezpośrednio z Moskwy do Charkowa i Odessy.

Na zele grupy przybyły do Charkowa stoicemister rolnictwa Do mański. Członkowie delegacji zwiedziły miasto i w czwartek wieczorem byli obecni w Ukraińskim Teatrze Dramatycznym im. Szewczeni na premierze sztuki Korniejczuka „Gaj kalinowy”.



W niedzielę, dnia 4 czerwca b. r., o godz. 10-tej rano

W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU

odbędzie się

WIELKI FESTYN POKOJU

W programie wystąpią zespoły Teatrów Łódzkich:

- im. Jaracza — z udziałem Ludwika Sempolińskiego
- „Powszechny” — z udziałem Andrzejewskiej, Dymy i Waltera
- „Nowy” — z całym zespołem
- „Luźnia” — z baletem
- „Osa” — z baletem i duet Suff.

Do tańca przygrywać będą wszystkie orkiestry łódzkie. Polskie Radio nadawać będzie specjalną muzykę taneczną, a konferansjerkę prowadzić będą najpopularniejsi artyści.

Wystąpią najlepsze zespoły świetlicowe.

Odbędą się pokazy ciekawych imprez ze wszystkich gałęzi sportu, a amatorzy korzystać będą mogli ze sprzętu sportowego. Mecz Polska-Węgry transmitowany będzie przez megalony.

Odbędą się specjalne zabawy dla dzieci i młodzieży, na których wystąpią Teatry Kukielkowe „ARLEKIN” i „PINOKIO”.

Przygotowano wiele niespodzianek.

W miejscu Festynu uruchomione będą bufety i punkty żywnościowe. Dla dzieci przygotowane będą stoiska z zabawkami.

DOJAZD ZAPEWNIONY SPECJALNYMI TRAMWAJAMI.

Cena biletu wstępu — 20 zł. Dzieci i młodzież mają wstęp bezpłatny. Bilety rozprowadzają wszystkie oddziały Związków Zawodowych, Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju, Rady Zakładowe oraz organizacje PZPR.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Łodzi na Wielki Festyn Pokoju.

WOJEWÓDZKI KOMITEJ
OBROŃCÓW POKOJU

ZARZĄD GŁÓWNY
ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY

OKRĘGOWA RADA
ZW. ZAW.

KOMITET ŁÓDZKI
PZPR

Związki Zawodowe — kuźnia nowych kadr

Fragmenty referatu, wygłoszonego przez wicepremiera tow. Al. Zawadzkiego na IV Plenum CRZZ w dniu 31 maja rb.

Plenum nasze odbywa się po IV Plenum KC PZPR, które było poświęcone zadaniom Partii klasy robotniczej w walce o nowe kadry — powiedział na wstępie wicepremier tow. Zawadzki.

Zadania te sformułował Towarzysz Bierut w swym referacie, stanowiącym wielki ładunek głęboko — partyjnego optymizmu i wiary w twórcze siły klasy robotniczej i mas pracujących — gospodarzy Polski Ludowej.

Wskazania Tow. Bieruta w najbliższym czasie dotyczą związków zawodowych, których rolę określił on zaszczytnie jako rolę KUŹNI NOWYCH KADR.

Sprawę zadań Związków Zawodowych w dziedzinie kadrowej czynimy centralną sprawą Plenum, dlatego, że mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie mamy, wszystkie podstawowe braki oraz ujemne zjawiska w rozwiązywaniu problemu kadr, o których mówił Tow. Bierut, w całej pełni teczą się również Związków Zawodowych.

Po pierwsze dlatego, że nie wystarcza czujność klasowa, czyszczenie szeregów z obcych elementów i służenie postawieniom zadaniom w zakresie polityki kadrowej w ogóle, a szkolenia związkowego w szczególności.

Decydującą rzeczą jest — konsekwentne, uparte i planowe realizowanie słusznych uchwał. Tęczy się to szczególnie trudnej i odpowiedzialnej sprawie doboru materiału ludzkiego do szkół, na stanowiska w aparacie związkowym, gospodarczym i in., opiekowania się wysuniętymi, przesuwania ich na pracę najbardziej odpowiadającą ich zdolnościom i zamiłowaniu, ewidencji przeszkolonych, ustawicznego dokształcania kadry związkowej.

Nauka Tow. Stalina o kadrach

Ala właśnie teraz — na tle naszych osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych, wyraźniej niż kiedykolwiek ujawniają się — stanowiące trudności naszego wzrostu — dysproporcje między tymi osiągnięciami, a osiągnięciami na od cinku kadr. Te dysproporcje stają się tym dotkliwiej odczuwalne, że dziś występują one na tle konkretnie nowej sytuacji, zmiennej niż w warunkach realizacji tego planu i pokonywania wszystkich trudności, związanych z tą realizacją.

By rozwiązać ten problem, kierować się winniśmy naukami Lenina i Stalina o kadrach.

Na XVIII zjeździe WKP(b) Towarzysz Stalin dał klasyczne określenie stosunku linii politycznej do roli kadr w urzeczywistnieniu tej linii:

Przekształcamy życie kraju na ład socjalistyczny

Sprawa wychowania nowych kadr posiada w pracy związków zawodowych, niejako dwie strony, nierozdzielnie ze sobą związane. Pierwsza, podstawowa, tycająca się tworzenia masowego rezerwu kadr, to podnoszenie na wyższy poziom ideologiczny, polityczny i fachowy mas, zorganizowanych w związkach oraz wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego — przez wychowywanie w duchu nowego stosunku do Państwa Ludowego, w duchu coraz głębszego poczucia odpowiedzialności za dzieło budowy socjalizmu, za losy swego kraju.

Druga, bazująca na wynikach pierwszej, to wyłanianie z rezerwu aktywu dołowego, szkolenie, roztwarzanie doborowej, sprawdzanej, oddanej i wiernej swjej klasie i swemu Państwu, kadry kierowniczej — dla awansowania w pracy i wysuwania na odpowiedzialne stanowiska w instancjach związkowych i ich aparacie, w aparacie gospodarczym i państwowym oraz dla przekazywania najlepszych i najzdolniejszych — w drodze największego i najzaszczytniejszego awansu — do pracy w aparacie partyjnym. Ulepszyć należy niedostateczną dotychczas ciągłą pomoc i opiekę nad wysuniętymi.

Wychowywanie masowego rezerwu kadr realizują nasze związki w procesie wykonywania planów produkcyjnych, rozwijania współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, w procesie pracy kulturalno — oświatowej w Domach Kultury, w świetlicach i w samych zakładach pracy oraz w procesie pracy organizacyjnej, bezpośrednio związanej z pracą kadrową, a mającej swe szczególne znaczenie na

Nasze kierownicze instancje związkowe te umiejętności posiadały dopiero w zarysku, a są jeszcze takie, które nadal nie posiadają jej zupełnie. Nie ruszyła też z miejsca zasadnicza sprawa rejestrowanej rezerwy kadrowej w poszczególnych związkach, rezerwy na szkoły, na doszkalanie, na wysunięcie.

Po drugie, dlatego że sprawa polityki kadrowej nie stała się jeszcze stałym zadaniem kierownictw związkowych, a jest nadal tylko sprawą wydziałów i referatów kadr.

Wciąż też jeszcze pokutuje w instancjach związkowych żywiołowe, wąskie, partykularne — powiedzmy — zanedbałe traktowanie spraw kadrowych. Wciąż traktuje się sprawę kadr biurokratycznie, nie emi się kadr, wciąż szkoda jest „potrzebnych”, „niezapalnych” ludzi, wciąż nie ma ludzi, nie widzi się ludzi, choć przecież wszędzie dziś jest tak, jak to widział już w 1904 r. Lenin w polemice z ekonomistami: „LUDZI NIE MA I — LUDZI JEST MNÓSTWO!” („Co robić?”).

Podstawowym źródłem braków i słabości, w pracy związkowej na odcinku kadr jest niedostateczne rozumienie zadań, jakie stanęły przed nami na nowym, wyższym etapie naszej rewolucji socjalistycznej — na etapie realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W naszej pracy w ciągu ubiegłych kilku lat budownictwa władzy ludowej w Polsce, dużo uwagi poświęciliśmy sprawom naszej linii politycznej.

Dzięki temu mamy dziś jasną linię polityczną naszego działania, reprezentowaną i konsekwentnie wcielaną w życie przez Partię naszej klasy robotniczej — PZPR.

Możemy w tym względzie czerpać z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to coraz lepiej czynić.

Wciąż jeszcze nie widać dostatecznie w naszej związkowej pracy kulturalno — oświatowej i polityczno — wychowawczej dogłębne go i powszechnego przełomu w kierunku prężnej, wszechstronnej, ofensywnej działalności — w walce z obcą burżuazją i drobnomieszczańską ideologią, w walce z podstępem, zmieniającą umiejętnie swe formy działalności wroga klasowego.

I w tym względzie mamy wiele do nauczenia się z doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to wytrwale czynić.

Wszystkie wymienione wyżej braki na odcinkach: produkcyjnym oraz kulturalno — oświatowym i polityczno — wychowawczym stanowią nie wątpliwie przeszkody na drodze do pełnej realizacji hasła „Związki Zawodowe — kuźnia nowych kadr”, na drodze do pełnej realizacji postawionych przez Partię przed związkami zadań przygotowywania i wychowywania masowego rezerwu kadr na coraz wyższym poziomie ideologicznym, politycznym i fachowym.

Konieczność ściślego powiązania ogniw związkowych z masami pracującymi i wybijającym się aktywem

Przechodząc do omówienia trzech dziedzin podstawowych dziedziny pracy związkowej — dziedzin pracy organizacyjnej, wicepremier tow. Zawadzki mówi:

„Chodzi w tej sprawie o stworzenie najlepszej i najeffectowniej struktury organizacyjnej poszczególnych związków, a szczególnie najlepszych form i metod organizacyjnych dla rozwoju współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, zobowiązania krótko i długofalowego, wymiany doświadczeń, narad produkcyjnych itd. w zakładzie pracy.

Chodzi o rozwiązanie na tej drodze decydującej dla problemu kadrowego sprawy oddziennego powiązania instancji związkowych z masami i ich wybijającym się aktywem, który jest, którego jest coraz więcej, który rośnie politycznie, lecz którego nie widzą, nie rejestrują, nie obserwują, nie tworzą z niego rezerwy kadrowej, nasze ognia i instancje związkowe. Dzieje się tak wskutek zasadniczych zaniedbań i wad w ich stylu pracy, wskutek nie zajmowania się tą sprawą przez kierownictwa, a spychania jej na wydziały personalne, pełniące w niektórych związkach dziwną rolę wydziałów posługowych, powołanych jakoby do tego, by tylko szukać ludzi, znaleźć ludzi, dać ludzi na każde żądanie, tego czy innego kierownika wydziału, podczas, gdy powinni oni, wykonując i tego rodzaju zadania, być w rękach zarządów i ich przeżydów sprawnym i sprężym tym aparatem ich przemysłowej, dalekowszereżowej, planowej polityki kadrowej w najszerszym jej pojęciu.

Podstawowymi w naszej strukturze związkowej komórkami organu zacyjnymi są rady zakładowe i oddziałowe z ich komisjami oraz grupy związkowe. Praca z radami zakładowymi, oddziałowymi grupami związkowymi i meżami zaufania i raz delegatami ubezpieczeniowymi i społecznymi inspektorami pracy stanowiące wymaga we wszystkich naszych związkach przełomu.

Śpiew, igrzyska, tańce, zabawy

Bogaty program imprez w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Łodzi

Główna część uroczystości i imprez związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbędzie się w niedzielę 4 czerwca. Młodzież szkolna zbierze się o godz. 9 w swych szkołach, gdzie odbędą się krótkie, uroczyste akademie, podczas których obecni wystąpią przemówienia radiowe, Prezydenta RP, Bolesława Bieruta. Na akademii tych harcerskie i otrzymają odznaki Związku Harcerstwa Polskiego. Moment ten, niezwykle podniosły, będzie stanowił niewątpliwie wielkie przeżycie dla zrzeszenia w organizacji harcerskiej młodzieży.

POCHÓD DZIECI
Tego samego dnia, o godz. 14, z Alei Kościuski wyruszy pochod sportowy drużyn dziecięcych i drużyn harcerskich. Pochód przejdzie przez ul. Legionów, Piotrkowską, Bandurskiego na stadion ŁKS-Włókienniarz. W pochodzie brać będą udział barwne grupy dzieci w kostiumach sportowych i świetlicowych. Nieś one będą sprzęt sportowy, najrozmaitsze makietki, kukielki itp.

Na stadionie ŁKS-Włókienniarz rozpoczyna się o godz. 16 „Dziecięce Igrzyska Sportowe”. Igrzyska te

Możemy w tym względzie czerpać z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to coraz lepiej czynić.

Wciąż jeszcze nie widać dostatecznie w naszej związkowej pracy kulturalno — oświatowej i polityczno — wychowawczej dogłębne go i powszechnego przełomu w kierunku prężnej, wszechstronnej, ofensywnej działalności — w walce z obcą burżuazją i drobnomieszczańską ideologią, w walce z podstępem, zmieniającą umiejętnie swe formy działalności wroga klasowego.

I w tym względzie mamy wiele do nauczenia się z doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to wytrwale czynić.

Wszystkie wymienione wyżej braki na odcinkach: produkcyjnym oraz kulturalno — oświatowym i polityczno — wychowawczym stanowią nie wątpliwie przeszkody na drodze do pełnej realizacji hasła „Związki Zawodowe — kuźnia nowych kadr”, na drodze do pełnej realizacji postawionych przez Partię przed związkami zadań przygotowywania i wychowywania masowego rezerwu kadr na coraz wyższym poziomie ideologicznym, politycznym i fachowym.

A trzeba sobie powiedzieć, że bez tego przełomu, związki nie spełnią swej roli kuźni nowych kadr, nie stworzą ujętego organizacyjnie rezerwu kadr robotniczych i pracowniczych.

Przełom leży na drodze skierowania całego politycznego i organizacyjnego wysiłku kierownictw instancji związkowych, włącznie z zarządami głównymi i CRZZ, na zadania życia, pracą i problemami, na udzielenie maksymalnej uwagi i obojętne maksymalną opieką rad zakładowych i grup związkowych.

Też nas tego doświadczenie radzieckich związków zawodowych, z którym zapoznaliśmy się w czasie pobytu naszej związkowej delegacji w Związku Radzieckim, i z którym zapoznaliśmy się dzięki pobytu w delegacji radzieckich związków u nas. Doświadczenie to wskazuje, że radzieckie związki zawodowe, kierowane przez wicepartię Lenina-Stalina, dlatego są tak cenione w Związku Radzieckim, dlatego spełniają z honorem swe wielkie zadania, o którym mówił na aktywie warszawskim kierownik bawiący u nas delegacji, tow. Rżanow, że pracują ich wrę i kipiły zakłady pracy prawdziwie dziś twierdzą socjalizm w ZSRR, że związki na wszystkich szczeblach powiązane są z klasą robotniczą bezpośrednio tam, gdzie ona pracuje i tworzy potęgę swej socjalistycznej ojczyzny, że w pracy swej w dziedzinie produkcji, jak i masowo — politycznej, związki widzą nie tylko masę, jak to się u nas jeszcze dzieje, ale i każdego człowieka z oddzielną, czego u nas jeszcze nie ma, w każdym razie nie ma w niezabnym dziś stopniu.

Omawiając skutki podstawowego błędu w nastawieniu wielu kierowników naszych związków, którzy nie opanują uwagi na rezerwie kadrowej w zakładach pracy, wicepremier tow. Zawadzki podkreśla:

„Stąd zbyt mała liczba 17.000 robotników i robotniczek wysuniętych na kierownicze stanowiska, na co zwró-

cić uwagę tow. Bierut w swym referacie na IV Plenum KC PARTII. Wskazania naszej Partii odnoszą się bezpośrednio do roli i zadań związków zawodowych — kuźni nowych kadr. Dotyczą one każdego ognia związkowego i każde ognio związkowe musi je sobie głęboko przyswoić przez wypracowanie na o-

Rola związków zawodowych w walce o pokój

W drugiej części przemówienia wicepremier tow. Zawadzki szeroko omawia akcję walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, podkreśla dużą aktywność związków zawodowych w tej akcji i wskazuje, że według danych, z osmiu ORZZ w „trójkach”, zbierających podpisy brało udział 76 tys. aktywistów związkowych, zwołano około 9 tys. zebrań z udziałem półtora miliona osób, zwołano 6,5 tys. zebrań rad zakładowych.

Walka o pokój jest i powinna zostać naczelnym hasłem i obowiązkiem każdej instancji i ognia związkowego, każdego świadomego związkowca.

Podstawowym elementem wzrostu świadomości mas pracujących w walce o pokój, jest wzrastające przywiązanie i miłość tych mas do Związku Radzieckiego, któremu naród polski zawdzięcza dwukrotnie swą niepodległość i jej dzisiejsze zagwarantowanie, w oparciu o ZSRR, którego zwycięstwo nad hitleryzmem nasza klasa robotnicza i lud polski zawdzięcza możliwość ujęcia władzy w swe ręce, którego bezinteresownej, braterskiej pomocy zawdzięczamy szybką odbudowę kraju i jego stolicy, nasz

wego stylu pracy związkowej na odcinku kadrowym.

Zadania te nasze związki spełnić mogą tylko w najściślejszym powiązaniu swej pracy z pracą ogniw partyjnych i pod kierownictwem odpowiedzialnych komitetów partyjnych przy prawidłowym ustawieniu tej współpracy.

Swą odpowiedzialną rolę głównej (transmisji) Partii do mas, szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu, kuźni nowych kadr robotniczych i pracowniczych, nasze związki spełnią pod warunkiem utrzymania nierozdzielnej i wciąż pogłębiającego się związku z masami, pod warunkiem gruntownej poprawy swego stylu pracy, pod warunkiem wychowania szerokiego aktywu społecznego.

Istnieją dziś realne warunki i możliwości, by nasze związki w krótkim czasie posiadały 500- do 600-tysięczny aktywny dołowy — rezerwu, polegających ciąglej, iroskliwej, politycznej opiece, szkoleniu i doszkalaniu, kadr związkowych.

Oto podstawa wszelkiej naszej związkowej polityki kadrowej.

Na tej podstawie bazować winien dobór kadr do aparatu związkowego i do szkół związkowych.

Zadania związków zawodowych w pracy rad narodowych

Po omówieniu szeregu zdobyczy klasy robotniczej, jak: Karta Górnicza, ustawa o urlopach, ustawa o spolecznej inspekcji pracy, poprawa płacy hutników, uchwała o Funduszu Socjalnym, o Funduszu Zakładowym, przyznaniu dodatków rodzinnych robotnikom rolnym itd. wicepremier wskazuje na zadania związków zawodowych w pracy rad narodowych:

„Wypracowanie najwłaściwszych form powiązania pracy związków zawodowych — szkoły gospodarowania i rządzenia — z pracą rad narodowych, wyrażających fakt, że cała władza w Polsce Ludowej należy do mas pracujących, wypracowanie najlepszych form powiązania rad narodowych z zakładami pracy i wciąganie tą drogą szerokich mas związkowych do współrządzenia krajem — oto jedno z konkretnych zadań naszych związków w obecnej chwili, zadań, mających bezpośredni związek z ich rolą kuźni nowych kadr.

Konieczność troskliwej opieki nad wysuniętymi na wyższe stanowiska robotnikami

W parze z tym zwrócić należy najbardziej uwagę na pomoc, której potrzebują od nas szeroki zastęp tow. warszawscy, jacy wybrani zostali w ciągu ubiegłego roku, a szczególnie po III Plenum CRZZ, do zarządów głównych, ORZZ, PRZZ, rad zakładowych.

W parze z tym powinniśmy, realizując wytyczne III i IV Plenum KC PARTII i III Plenum CRZZ, rozwijać niezmordowanie i na coraz wyższym ideologicznym poziomie nasze szkoły związkowe wszystkich szczebli i rodzajów.

Wreszcie zastrzyż trzeba całą naszą czujność oraz wzmoc z nową energią cały nasz wysiłek w pracy wśród kobiet i młodzieży.

W najbliższym czasie trzeba przeprowadzić wybory rad kobiecych, które, współpracując w sprawach warunków pracy i bytu kobiet, z radami zakładowymi i pod ich kierownictwem, powinny odgrywać poważną rolę w mobilizacji kobiet pracujących, zarówno do zadań produkcyjnych, do współzawodnictwa pracy, jak i do wszystkich innych zadań, którym poświęconą jest praca związków zawodowych.

Trzeba wreszcie zlikwidować niedopasowane zjawisko braku przedstawicielki kobiet oraz przedstawicieli organizacji młodzieżowej ZMP w zarządach związkowych, w radach zakładowych, pominięcia ich na stanowiskach meżów zaufania.

PRACA WŚRÓD KOBIEC I MŁODZIEŻY — TO NIEODŁĄCZNA I NIEZWYKLE WAŻNA CZĘŚĆ WYPEŁNIANIA PRZEZ ZWIĄZKI ICH ROLI KUŹNI NOWYCH KADR.

Wypełniając nasze wielostronne zadania, jakie stawia przed nami każde razowe sytuacja, jakich wypełnienia oczekuje od nas klasa robotnicza, jak i wskazuje nam nasza Partia, jakie stawiają przed nami doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, jakie stanowią o najistotniejszej treści pojęcia roli związków zawodowych — kuźni nowych kadr, pamiętajmy słowa wielkiego Lenina:

„IM MNIEJ ORGANIZACYJNEGO DOŚWIADCZENIA POSIADA LUD... Z TYM WIEKSZY ZDECYDOWANIEM NALEŻY SIĘ ZABRAĆ DO BUDOWNICTWA ORGANIZACYJNEGO SAMEGO LUDU”.

W zakończeniu referatu wicepremier tow. Zawadzki stwierdza, że po ważnym przełomie zapoczątkowany w pracy związkowej po II Kongresie Związków Zawodowych mógł się rozpocząć w naszych związkach, dlatego, że II Kongres związkowy odbył się po Kongresie Zjednoczeniowym Partii i oparł swe uchwały o ideowo-polityczne wskazania Partii.

Dalszy krok w naszej pracy związkowej na drodze wychowywania nowych kadr niewątpliwie zostanie dokonany, ponieważ hatchnienie i wskaźnika do dalszej pracy nasze związki odcierpać będą z IV PLENUM KC PARTII.

Usuniemy nasze braki

- czerpiąc z bogatych doświadczeń radzieckich

Na niedomagania te zwracał już uwagę II Kongres Zw. Zaw., a tak że II i III plenum CRZZ. Należą do nich w produkcji:

1) ciągłe nienadążanie za inicjatywą i aktywnością mas, za coraz

to nowymi formami współzawodnictwa, za pomysłami nowatorstwu i racjonalizatorskimi. Niepodchwytanie w porę i niestwarzanie optymalnych warunków dla rozwoju tych przejawów inicjatywy i aktywności

Dzielimy się doświadczeniami pracy partyjnej

Posiedzenie robocze Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPW Nr 4

W ostatnim numerze „Nowych Drog” ukazał się artykuł tow. Eugeniusza Szysa pt. „Niektóre zagadnienia walki o realizację Planu Gospodarczego na 1950 r.”. Autor wskazuje m. in. na poważną rolę organizacji partyjnych jako faktycznego kierownika mobilizacji mas do wielkich zadań gospodarczo-politycznych.

Organizacje partyjne w zakładach pracy mają już za sobą bogate doświadczenia ubiegłych lat w zakresie powiązania zagadnień politycznych z konkretnymi zadaniami produkcyjnymi.

Jednak — jak pisze tow. Szys — „rezerywy, które w Planie 3-letnim były stosunkowo łatwe do ujawnienia i uruchomienia — kryją się obecnie coraz głębiej, coraz trudniej się do nich dobrać. Rosnie znaczenie inicjatywy, aktywności, świadomej dyscypliny mas pracujących i wraz z tym mobilizacja i kierownictwo rola podsta- wowej organizacji partyjnej.

Słuszność tej tezy można zaobserwować na przykładzie zmiany stylu pracy Komitetu Fabrycznego PZPW

Nr 4, gdzie przy umiejętnym kierownictwie nowego sekretarza tow. Witkowskiego otwierają się przed organizacją partyjną nowe perspektywy.

Selfaktory i trudności kadrowe

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPW Nr 4 stały m. in. za- gadnienia produkcyjne. Na posiedze- nie zaproszono dyrektora technicz- nego fabryki tow. Czesława Mireckiego, który tymczasem w niektórych odcin- kach obserwuje się niedostateczne wykorzystanie rezerw, zarówno ma- teriałowych, jak i kadrowych.

— Powinniśmy uruchomić selfaktory z dniem 1 lipca — wyjaśnia dyrek- tor — napotykać jednak na pewne trudności. Długo po tym tłumaczył tow. Mirecki zadania, wchodzące w zakres pracy kierownictwa technicz- nego. Mówił o trudnościach zwią- zanych z obsadzeniem maszyn fachow- cami, domagał się od kierownika per- sonalnego nowych ludzi itp.

Jednak sprawozdania jego i wywo- dy były ogólnikowe i powierzchowne. Odnosiło się wrażenie, że kierowni- ctwo techniczne do tej pory niedosta- tecznie interesowało się poszczególnymi procesami produkcyjnymi w przedsiębiorstwie. Tow. Mirecki za- dowalał się pisemnymi relacjami kierowników lub majstrów, nie bada- natomiast przebiegu i terminu wyko- nania zleconych prac. W wyniku braku kontroli wykonania, kierownictwo techniczne ulega samouspokojeniu, gdy tymczasem w niektórych odcin- kach obserwuje się niedostateczne wykorzystanie rezerw, zarówno ma- teriałowych, jak i kadrowych.

Kontrola wykonania eli- minuje niebezpieczeństwo biurokratyzmu

Załoga PZPW Nr 4 wywiązuje się w zasadzie ze swych zobowiązań pro- dukcyjnych. We współzawodnictwie międzyzakładowym uzyskała II miej- sce w Polsce.

W bieżącym roku załoga „Czwórki” podjęła również zobowiązania oszczędnościowe na sumę półtora mi- liarda złotych.

Plan kwietniowy załoga wykonała w 111 procentach, zaś plan jakościowy — w 99 procentach.

We współzawodnictwie 1-Majowym zaoszczędziła około 400 milionów zło- tych.

Jednakowoż dają się zauważyć pew- ne niedociągnięcia spowodowane bra- kiem kontroli wykonania.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Witkowski, wnikając w zagad- nienia produkcyjne, stwierdził na po- szczególnych odcinkach pewne zanie- dbania, spowodowane nierasobliwo- ścią kierownictwa technicznego.

Materiał, oparty na tych obserwa- cjach, przedłożył właśnie na dzisiejs- zym posiedzeniu egzekutywy. Okaz- uje się, że w pralni potrzebne są za- wory przelotowe. Jednak majster nie przejawia żadnej inicjatywy, czekając dopóki wydział zaopatrzenia nie do- starczy wspomnianych zawór. Spra- wa ta ciągnie się jeszcze od paździer- nika ubiegłego roku. Wie o tym kie- rownictwo techniczne, lecz dotąd nie nie przedsięwzięło.

A przecież gdy tow. Witkowski za- interesował się stanem magazynu, stwierdził, że leżą tam miesięcz- ne krany, którymi można zastąpić chwilowo stare, a te w międzyczasie zreperowano by w warsztatach. Nikt jednak nie wpadł na myśl, by zain- teresować się tą sprawą.

Inny przykład: przydzielono pralni 7 blach kwasoodpornych, w których należy przewiercić dziurki. Z powodu braku odpowiedniego przyrządu, bla- chy te leżą chwilowo bezużytecznie. A w międzyczasie od szeregu miesię- cy znajdują się w kanałach kłębki

welny, które należy potem przeprać, tracąc na to wiele czasu i mydła.

Sprawa jest o tyle charakterystycz- na, że brakująca część mogłaby być łatwo wykonana w wydziale mecha- nicznym.

Znana jest przecież historia z zawo- rami przelotowymi do turbin, któ- rych nie można było w ubiegłym ro- ku wykonać w Łodzi. Zadna firma nie chciała się tego podjąć, aż w końcu warsztat mechaniczny „Czwórki” wykonał z powodzeniem wspomniane zawory w bieżącym roku.

Wniosek, jaki wysnuł z przytoczo- nych przykładów tow. Witkowski i cała egzekutywa, to konieczność u- sprawnienia kontroli w celu usunie- cia niedociągnięć i zlikwidowania bli- rokratyzmu.

Robocze posiedzenie egzekutywy „Wielkiej Czwórki” wykazało, że istnieją poważne rezerwy wewnętrz- ne, które można wykorzystać w pra- cy produkcyjnej. Na poszczególnych odcinkach pomocniczych nie opraco- wano jeszcze norm akordowych, co powoduje fakt istnienia pewnych przeserów. Egzekutywa przeanalizo- wała te sprawy i w związku z tym, obsadzenie selfaktorów, o które tak wiele kłopotce się tow. Mirecki, nie będzie przedstawiało większych trudności.

Należy jednak stwierdzić, że egze- kutywa ciągle jeszcze niedostatecznie uaktywnia swych członków. Zbyt ma- ło jeszcze zadań partyjnych poleca im do wykonania. W wyniku takiej pracy obserwuje się brak operatyw- ności i kolektywności.

Cały ciężar pracy spoczywa na bar- kach nielicznej grupy aktywistów, a zwłaszcza na barkach sekretarza tow. Witkowskiego.

A przecież możliwości do uaktyw- nienia członków organizacji partyj- nej są.

Świadczy o tym chociażby drobny przykład: Na jednym z oddziałów malarze prowadzą już od 2 miesięcy prace remontowe. Tow. Pacholak tu maczając przyczynę przeciągania się robót remontowych, wskazał na brak odpowiednich narzędzi. W związku z tym, egzekutywa uznała, że najbar- dziej celowym było by zakupić spe- cjalny aparat do spryskiwania. U- sprawni to i przyspieszy prace. Zada- nie polecono wykonać tow. Pachola- kowi jako bojowe, partyjne zadanie, z oznaczeniem terminu wykonania.

Praktykę tego rodzaju powinna e- gzekutywa stosować w swej codzien- nej pracy w szerszym zakresie.

Przebieg omówionego przez nas roboczego posiedzenia egzekuty- wy „Wielkiej Czwórki” był pouczaj- cym. Warto, by nad nim zasta- nowiło się kierownictwo wielu na- szych organizacji partyjnych.

To i o

O pewnych nieprzemysłanych „zarządzeniach”

Poniżej przytaczamy autentyczny fakt, który zdarzył się w dniu 27 maja rb., a o którym zawiadomiła nas nasza korespondentka tow. Andrzejewska.

„Za górami, za lasami pobili się dwaj górale... Oto początek znanej piosenki ludowej, którą z niewielkimi poprawkami dalo by się odnieść do... Łodzi, z tym jednak, że „bohaterami” niemal-że bójki nie byli górale, a dwie poważne instytucje, Centrala Tekstylna i Centrala Odzieżowa, Tym, którzy interesują się epilogiem sprawy, zdradzimy na wstępie, że jak to często bywa, ten kto zaczyna — odnosi porażkę. I tak ostatecznie pokonaną okazała się Centrala Tekstylna.

Alle zaczynajmy od początku. Gdy Centrala Odzieżowa przejęła od Centrali Tekstylniej Biuro Wyro- bów Dzierżawo-Pożyczonnych obie dyrekcje uzgodniły, że część biur Centrali Odzieżowej, przeniesie się z Piotrkowskiej 85 na tę samą ulicę pod Nr 37, do gmachu Centrali Tekstylniej. Podpisano, uzgodniono, a Centrala Tekstylna została powiadomiona o terminie przeprowadzki, którą zaplanowano na dzień 27 maja.

W tym też dniu na ul. Piotrkowską Nr 37 przybyło auto z okłami Centrali Odzieżowej oraz 97 pracowników tejże instytucji dla rozpoczęcia pracy w nowym lokalu.

Wszystko było by w porządku, gdyby nie fakt, że dyrektor naczelny Centrali Tekstylniej, zapomniawszy wydać zarządzenie o opróżnieniu należnych Centrali Odzieżowej lokali, natomiast pamiętał, zarządził aby: a) nie otwo- rono bramy dla wjazdu auta Centrali Odzieżowej, b) nie upuszczono pracowników Centrali Odzieżowej do przemieszczania się do ich lokali.

I tak stali po jednej stronie bramy pracownicy Centrali Odzieżowej ze swymi aktami, po drugiej zaś sztab Centrali Tekstylniej.

Sytuacja strategiczna kształtowała się zdecydowanie na korzyść Cen- trali Tekstylniej, której przypadał by niewątpliwie zwycięstwo gdyby nie interwencja czynników wyższych, które spowodowały odwołanie zarządzeń dyrektora Centrali Tekstylniej. Wtedy dopiero otworzyła się dla pracowników Centrali Odzieżowej brama Szesumu.

Bilans konfliktu — 97 pracowników straciło po 3 godz. pracy, co stano- wili razem ok. 40 dniówek. Czy tak należy pojmować ustawę o zabez- pieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy?

Troska o zdrowie robotników w Związku Radzieckim



Na ilustracji widzimy fragment wspaniałego sanatorium im. Stalina w Soczi — na Krymie. W Związku Radzieckim czynnych jest 1195 takich sanatoriów — a nowe są w budowie.

Chcemy wypełnić swe zobowiązania

Gdy przystępowaliśmy do współzawodnictwa długofalowego, kierownictwo fabryki, rada zakładowa, komitet współzawodnictwa — wszyscy zobowiązali się nieść nam po- moc, służyć radą, do pomagania nam w wypełnieniu naszych zobowiązań. Tymczasem skończyło się na słowach.

Od wielu miesięcy już nikt nie interesuje się nami, nikt nie pyta nawet, czy wykonujemy bazę w ta- kim procencie, do jakiego zobowię- zaliśmy się, a jeśli nie, to dlaczego. A zdarzają się u nas wypadki, że „długofalowcy” otrzymują takie- że osnowy, że trzeba by bonifiko- wać, bo w żaden sposób nie można na nich wyrobić bazy, nie mówiąc już o przekroczeniu jej. Chcieliśmy też mieć nasz plan zobowiązaniowy doprowadzony do naszych kro- sion, żebyśmy co dzień wiedzieli, czy pracujemy zgodnie z naszymi zobowiązaniami.

Apelujemy więc do naszego Ko- mitetu Współzawodnictwa, żeby kontaktował się z nami i intereso- wał wynikami naszej pracy. Zwró- camy się do rady zakładowej i dy- rekcji, żeby wzięła na serio nasze zobowiązania długofalowe i razem z nami czuwała nad ich wykonan- iem. My, robotnicy, chcemy prze- cię z honorem dotrzymać naszego przyrzeczenia.

Józefa Bartczak
korespondent „Głosu” z PZPB
im. Stalina.

Trzeba im pomóc

W PZPB Nr. 17 są zatrudnieni niewidomi, którzy pracują tak samo jak i inni pracownicy i z takim samym zrozumieniem przyjęli wiadomość o ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Każdy z nich śpieszy, by zdążyć na czas do pracy. Cóż kiedy w portierni Ba- welnianej 17 nierzadko długo mu- szą czekać, nim znajdzie się ktoś litościwy i zaprowadzi ich na miejsce pracy.

Niejednokrotnie niewidomi

Nasi korespondenci piszą

Dlaczego w dzielnicy północnej nie ma punktów zbiorowego żywienia

Dzielnica północna naszego mia- sta, jak dotychczas, pozbawiona jest punktów masowego żywie- nia. Można przejść całą ulicę Li- manowskiego aż do samej Kocha- nowki, całą ulicę Zgierską aż do Helonówka, ulicę Wojska Polskie- go i dziesiątki mniejszych poprze- czynych ulic i nigdzie nie spotka- się uspołecznionego punktu gas- tronomicznego. Pod tym wzglę- dem sytuacja na Bałutach jest na- prawdę przykra. Władze PSS i CZPG winny wziąć to pod uwagę i wykazać więcej dbałości o czło- wieka z przedmieść robotniczych.

Na Bałutach znajdują się na- stępujące zakłady pracy: PZPJG Nr 8, ZZPG Nr 5, PZWS i cały szereg pomniejszych zakładów pra- cy.

Robotnicy pracujący w tych fa- brykach, aby spożyć ciepły posiłek poza domem, muszą jechać do centrum miasta i przez straty cza- su ponosić dodatkowe koszty na przejazdy tramwajowe.

A przecież temu wszystkimu można by zaradzić. Trzeba tylko odrobnie dobrej woli ze strony Za-

ządu PSS. Prócz stołówek nale- żało by pomyśleć o założeniu na- centralnych ulicach Bałut jak: Li- manowskiego, Zgierska, Wojska Polskiego, kiosków z napojami chłodzącymi, które były by czyn- ne w niedzielę i święta.

Bocheński Stefan
Korespondent „Głosu” z PZPJG Nr 8.

Dziwna polityka personalna w PZPB im. Stalina

Zdajemy sobie dobrze sprawę, szczególnie po IV Plenum KC, jak ważnym zagadnieniem jest kształ- cenie nowych kadr zawodowych. A tymczasem zdarzają się u nas wy- padki świadczące, że pewne cza- niki bagatelizują sobie tę ważną sprawę.

W naszej szkółce tkackiej na- przykład, której kierownikiem

jest przewodnicząca pracy tow. He- lena Rybakowa, brakuje już od dłuższego czasu uczniów.

Nie wiemy, kto tu jest winien, kto robi trudności w przyjmowa- niu nowego narybku, Urząd Za- trudnienia, czy też nasz wydział personalny. Pomimo, że kierow- nictwo „szkółki” zwracało się już kilkakrotnie do kierownika per- sonalnego tow. Wolnickiego, do dyrekcji i rady zakładowej, w dal- szym ciągu brakuje nam w szko- le 50 uczniów. Z drugiej strony znów dochodzą nas słuchy, że chętnych jest dość, tylko nasz wy- dział personalny robi trudności w przyjęciu.

Wartoby, aby ktoś wreszcie wy- świadził tę sprawę i zapewnił na- szę tkalnię dopływ nowych sił. Dla nikogo wszak nie jest tajem- nicą, że trudności, z jakimi bory- ka się tkalnia, wypływają w znacz- nej mierze z powodu braku tka- czy.

Anna Ramus
korespondentka z PZPB
im. Stalina.

Wielkopańskie maniry

Znowu o Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej

Statut Zrzeszenia Związków Za- wodowych wprowadza ważną zmianę w strukturze polskiego ru- chu zawodowego, a mianowicie, jako podstawową jednostkę organi- zacyjną Związku Zawodowego przewiduje zakładowe organiza- cje związkowe (ZOZ) w skład których wchodzi wszyscy czło- nowie związku zawodowego, za- trudnieni w jednym zakładzie pra- cy, instytucji urzędzie itp. Ma to zasadnicze znaczenie również dla nauczycielskiego ruchu zawodowe- go. Z tego względu warto się za- stanowić jak pracuje ZOZ w Pań- stwowej Szkole Techniczno-Prze- myślowej.

Z reguły zebrania ZOZ odbywają się rzadko, gdyż nie ma stałego ka- lendarzkiego zebrania. Członków za- wiadamia się o zebraniu w ostat- niej chwili, dlatego frekwencja na zebraniach jest wyjątkowo niska. Poza tym uchwały nie są wpro- wadzane w życie. Np. na jednym z ostatnich zebrań ZOZ zostali

„Już pracuję ponad plan”

Miarowym rytmem i stukiem odbijanych częściłek dudnią kros- na tkalni angielskiej. Pracuje i zmiana. Zbliża się godzina 10 min. 55 i oto na krosnie Nr 55 i 57, gdzie pracuje młody przod- ownik pracy, ZMP-owiec Jan Stasiak, pojawiają się 2 trójkąt- ne proporczyki z napisami: „Już pracuję ponad plan”. O godzinie 11 min. 20, takie same propor- czyki widnieją na krosnie 54 i 55 u koleżanki Barbary Strawiń- skiej.

Z każdą chwilą jest ich coraz więcej: już są zatknięte u kol. Kazimierza Skowrona i Henryka Stańczyka. Tak było dnia 24 ma- ja rb. i tak jest codziennie. Apel, rzucony przez młodzież tkalni Iwa z PZPW 31 w Zgierzu, zna- laźł głęboki odźwięk wśród mło- dzieży Zakładów Nr 30. Pierw- szy podchwycił go oddział tkalni Nr 2.

Codziennie młodzież z I jak również II zmiany, walczy o za- szczytne miano przodownika pracy, uwidaczniając to poprzez zatknięte proporczyki na kros- nach. Rozwijając nowe formy współzawodnictwa pracy, zapew- nimy wykonywanie i przekracza- nie norm codziennych i przyczy- nimy się do wcześniejszego wy- konania Planu 6-letniego.

B. Bielicki
korespondent „Głosu” z PZPB
Nr 30.

Jeszcze o tej przędzy w PZPB im. Stalina

Wśród przewijaczek w prze- dzalni Księży Młyn słychać od- pewnego czasu skargi na osnowę 34 R 4,5 oraz osnowę 34, SM. Kopyki dostarczane na przewi- jalniki są bowiem tak miękko na- winięte, że ściągają się one z wrzecion, powodując płątanie się i marnowanie przędzy. W takich warunkach przewijaczki nie mo- ga wykonywać swych baz akor- dowych.

Należało by szukać przyczyn tego stanu już w oddziale przy- gotowawczym, który przepuszc- za zgrubienia w przędzy. Na od- dziale obrabawkowym prądki nie mogą już zlikwidować tych zgru-

bięń i pęków i taka już zła prze- dza idzie na przewijalniki. Maj- strowie z przewijalni pokazywali mi, że i osnowy są także złej ja- kości. Na 3-ciej lewej sali o- brabawkowej majstrowie i obja- gacze nie dbają o odkurzenie ma- szyn i o właściwe przykręcanie.

Trzeba, żeby zainteresowała się tym organizacja partyjna i kierownictwo, żeby podnieść ja- kość naszej przędzy, a w konse- kwencji jakość produkowanych przez nas tkanin.

Władysław Józwiak
korespondent „Głosu” z PZPB
im. Stalina.

Odtwórca życia i obyczajów ludu podhalańskiego

Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) jest, obok Kazimierza Tetmajera, jednym z najświetniejszych przedstawicieli literatury podhalańskiej. Utwory Orkana, szczególnie nowele oraz pierwsze powieści: „Komornicy” i „W rozstokach” są cennym materiałem dla historyków kultury i badaczy naszej przeszłości. Jedną z najlepszych powieści Orkana „Komornicy” zalicza prof. J. Krzyżanowski w monografii o pisarzu („Pieśniarz krainy kępi i wiecznej nędzy”) „do najprzedniejszych okazów naszego romansu ludowego, wyrazistością bowiem scen, bogactwem rysów charakterystycznych, drobiazgowością i obfitością szczegółów obyczajowych nie ustępuje ona bynajmniej powieściom takim, jak „Placówka” Prusa, lub „Niziny” czy „Dziurdziowie” Orzeszkowej, czy wreszcie „Sprawiedliwie” Reymonta.

Życie ludu podhalańskiego, jego obyczaje znajdują w Orkanie swojego wnikliwego odtwórcę. Przed Orkanem mieliśmy już pisarzy opisujących życie ludu (Kraszewski, Prus, Orzeszkowa, Dygasiński, Sewer), ale Orkan, urodzony w rodzinie góralskiej, gospodarującej na skąpym zagonie ziemi i zmagającej się ustawicznie z niedostatkiem, jest pierwszym, który wyrósł ze środowiska biedoty wiejskiej i opisywał z pasją jej byt. Dlatego dzieła Orkana mają wagę autentyczności.

W pierwszej fazie twórczości autor „Komorników” dał się poznać jako surowy realista życia Podhala (nowela „Nad Urwiskiem”, powieści „Komornicy”, „W rozstokach”). W jego twórczości, przypadającej na okres panowania tendencji naturalistycznych, znajdujemy — rzecz jasna — pewne odstępstwa od realizmu, wynaturzenia, jednostronności.

Piewca niedoli biedoty wiejskiej

Przy lekturze utworów Orkana czytelnik nie może się oprzeć uczu ciu przygnębienia, smutku. Krytyk radziecki, H. S. Kamiński, za uważa (w „Pół wieku literatury polskiej”), że Orkan — w okresie, gdy reprezentuje biedotę wiejską — „jest tylko piewcą jej niedoli”. „Ducha bojowego jest niewiele w jego utworach. Czasami zacinie jakby pięść i wyszczepie niewyraźną groźbę”, ale są to momenty raczej rzadkie. Wybitny zmysł rzeczywistości, przejawiający się w dziełach Orkana, ulega pewnym konwencjom w odtwarzaniu życia, dominującym w czasach, w których tworzył Orkan.

Młodopolska tendencja potęgowała motywów grozy, cierpienia, szaleństwa zawazyła wybitnie i na twórczości Orkana. Najjaskrawszym tego przykładem jest powieść „Pomór”, opisująca dzieje góralskiego „ojca zadumionych”, pełna naturalistycznych „okropieństw”. Dla Orkana — naturalisty, życie jest „kotłina wiecznego mroku”, głód ziemi, tak częsty motyw w utworach Orkana, przeradza się w jakiś fatalistyczny fakt, nędza chłopca jest nieublagana.

Zainteresowania ekonomiczno-socjalne łączą się w twórczości Orkana z młodopolską manierą ujmowania zjawisk życia, manierą nie tylko naturalistyczną, lecz i wielek romantyczną. Powieść „W rozstokach” jest bardzo znamieną dla twórczości Orkana. Jest ona najdobitniejszym wyrazem postępowej postawy społecznej pisarza, którego „marzenia” (na owe czasy) wybiegały daleko w przyszłość.

Sprzeczności i niekonsekwencje

Orkan porusza też takie zagadnienia, jak podparcie gospodarki rolnej na wsi gospodarką przemysłową („trza zaprowadzić kopalnię, założyć warsztat”), kształcenie młodzieży wiejskiej. Z drugiej strony pisarz wyposażył biednego chłopca, Franka Rakoczego, w rysy właściwe wielkim bohaterom romantycznym. Franek — to „dziedzic ducha wielkich indywidualistów romantycznych”, którego plan organizacji społeczeństwa gminnego rozbił się o twarzą rzeczywistość, o antagonizmy klasowe.

Reformator życia chłopackiego nie potrafił konsekwentnie realizować swego planu. Powieści Orkana — konstataje H. S. Kamiński — „są liryką biedy chłopackiej, ale nie ośmielają się na to, by stać się epiką buntu chłopackiego”. Talent Orkana kształtował się z jednej strony pod wpływem prądów pozytywistycznych, w drugiej zaś — pod ciśnieniem całej tradycji romantycznej oraz tendencji naturalistycznych. Stąd sprzeczność i niekonsekwencje, jakie dadzą się zauważyć w jego twórczości.

Julian Marchlewski w liście do Orkana z 1902 roku, omawiając powieść „W rozstokach”, tak pisze: „Poruszasz Pan w powieści najważniejsze, jakie mogą być sprawy, sprawy walk i tarć społecznych... Lecz dlaczego by tych walk nie opisać tak, jak tu, w odbiciu indywidualnego losu jednostki? Dlaczego by nie położyć na nie całego nacisku?... W literaturze polskiej współczesnej, moim zdaniem, brak ludzi, którzy by potrafili sięgnąć do tej skarbnicy... W Panu odgaduję człowieka, który może to uczynić. Dlatego to „W rozstokach” tak mnie zajęło... Dlatego to chciałbym, przagnąłbym z serca, aby w przyszłej powieści, którą nas Pan obdarzy, wielkie walki i zapasy społeczne przybrały formę jeszcze dobitniejszą”. I dalej: „Chodzi nie tylko o to, żeby dzieło sztuki nie stało się dziełem zbytku, zabawą dla

smakoszków literackich, lecz żeby górowało nad życiem, było życiem samym”.

Twórczość Orkana — ogniem postępowej tradycji

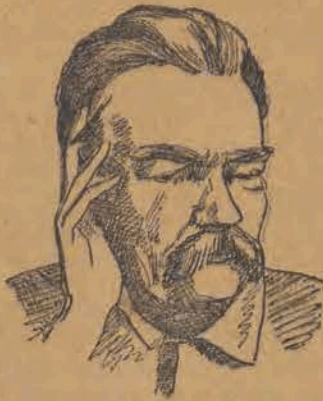
Niestety, nadziei Marchlewskiego Orkan nie spełnił. W dalszych swoich dziełach zajmuje się takimi problemami, jak np. metafizy czny antagonizm dobra i zła („Drze wiej”) i stopniowo przechodzi na pozycje solidaryzmu społecznego, ulegając przy tym „ludomańskim” tendencjom Witkiewicza.

Krytykując niektóre ideologiczne i artystyczne błędy, które Orkan popełniał, nie należy zapominać, o tym, że był on jednym z ogniw postępowej tradycji polskiej, że poświęcał wiele uwagi ludowi, że dola tego ludu przejmował się serdecznie, do głębi. Uderza aktualność takich powieści Orkana, jak „Komornicy” czy „W rozstokach”. Daje w nich pisarz dosko nałe typy gospodarzy — wyzyski waczy, maluje antagonizmy pomiędzy kulakostwem a biedotą wiejską, występuje w jej obronie, próbuje rozwiązać problemy ekonomiczne i społeczne w życiu wsi.

LUCJAN POREBSKI

* H. S. Kamiński, „Pół wieku literatury polskiej”.
** J. Krzyżanowski, „Pieśniarz krainy kępi i wiecznej nędzy”.

NOWE WYDANIE DZIEŁ MAKSYMA GORKIEGO



Maksym Gorki

W ZSRR przystąpiono do nowego wydania dzieł wielkiego pisarza rosyjskiego, genialnego artysty słowa, bojownika o zwycięstwo komunizmu, Maksyma Gorkiego; pierwsze trzy tomy dzieł w tym wydaniu ukazały się już na półkach księgarskich ZSRR.

Życie i twórczość Gorkiego związane są nierozdzielnie z walką o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, z walką, którą toczyła rosyjska klasa robotnicza i jej partia bolszewicka.

Wielki Lenin nazwał Maksyma Gorkiego „najwybitniejszym przedstawicielem sztuki proletariackiej”. Gorki dokonał swą twórczością, przede wszystkim w literaturze rosyjskiej i światowej, stał się ojcem literatury realizmu socjalistycznego.

Cała twórczość Gorkiego tknie bezgraniczną miłością do narodu i nienawiścią do jego ciemniców. Pło-

mienny bojownik o sprawę komunizmu, człowiek o wszechstronnej wykształceniu i wszechstronnej kulturze, Gorki odzwierciedlił w swych dziełach gigantyczny rozmach i światowe znaczenie rewolucji rosyjskiej.

O socjalistycznym kierunku twórczości pisarza zdecydował wpływ, jaki wywarła nań partia bolszewicka, osobisty wpływ Lenina i Stalina. W ich przyjaznej opiece znalazła odbicie troska partii bolszewickiej o rozwój literatury pięknej, uznanie jej olbrzymiej roli wychowawczej i w życiu narodu. Również i sam Gorki był troskliwym opiekunem i wychowawcą młodego pokolenia pisarzy.

Gorki darzył bezgraniczną miłością wodzów narodu radzieckiego i partii bolszewickiej, Lenina i Stalina. Niejednokrotnie wspomina o nie wystawionym szczęściu, a zarazem ogromnej odpowiedzialności, jaką nakładał na niego kierownictwem wielkich wodzów rewolucji. „Terenem naszej działalności jest kraj, któremu drogę oświetla geniusz Włodzimierza Lenina, kraj, w którym niezmordowanie działała wola Józefa Stalina” — oświadczył Gorki w przemówieniu, wygłoszonym na I zjeździe pisarzy.

Gorki odczuwał najgorętszy podział dla wyników ofiarnej pracy na rodu radzieckiego, który zbudował społeczeństwo socjalistyczne i wska-

zał innym narodom drogę do prawdziwej wolności i szczęścia, dał wzór natchnionej, twórczej pracy. „Wszystko, czego dokonano w ZSRR — pisał Gorki — zostało me bione w ciągu niecałych 20 lat”.

Nowe wydanie ukazuje się w opracowaniu Instytutu Literaturoznawstwa im. M. Gorkiego przy Akademii Nauk ZSRR, pod redakcją Ilmego zespołu pracowników naukowych Instytutu oraz pracowników archiwum im. Gorkiego.

To nowe wydanie dzieł wielkiego pisarza proletariackiego, będzie doniosłym wydarzeniem w życiu kulturalnym ZSRR. 30-tomowe wydanie dzieł w nakładzie 300 tys. egzemplarzy, a więc obliczone na najszersze koła czytelników radzieckich — możliwe jest jedynie w kraju, w którym wszystkie dobra kulturalne stały się udziałem całego narodu. W fakcie tym znajduje odzwierciedlenie troska rządu radzieckiego o dalszy rozwój kultury duchowej narodu radzieckiego.

Nowe wydanie dzieł Gorkiego stanowić będzie niewątpliwie radosne wydarzenie dla wszystkich postępowych ludzi na świecie, którzy w osobie Gorkiego widzą przyjaciela i sprzymierzeńca w wielkiej walce, prowadzonej przez całą przodującą ludność w obronie pokoju i demokracji.

Narada u wójta Suhaja

(Fragmenty powieści Władysława Orkana pt. „W rozstokach”)

Powieść w „W rozstokach” należy do pierwszych utworów Władysława Orkana (pisał ją w latach 1899 — 1901. W wydaniu książkowym ukazała się dopiero w 1903 r.).

Waga utworu polega na tym, iż — jak na to zwrócił uwagę w swoim czasie nasz wielki działacz rewolucyjny, JULIAN MARCHLEWSKI — porusza on „NAJWYBNIĘJSZE, JAKIE MOGĄ BYĆ SPRAWY, SPRAWY WALK I TARĆ SPOŁECZNYCH...” Terenem tych tarć jest w powieści wieś podhalańska, Przystop, położona w rozstoku (tj. w dolinie, wylubionej przez potoki górskie). Walka toczy się między zamożnymi przedstawicielami „rodów”, którym przewodzi wójt SUHAJ, a biedotą wiejską, komornikami i bezrolnymi, których najwybitniejszym reprezentantem jest FRANEK RAKOCZY.

Poniżej zamieszczamy fragment powieści, w którym Rakoczy demaskuje niecną działalność suhajowych „panów - chłopów”, arystokratów wiejskich Przystopia, kulaków-uzyskiwaczy.

— Podniosły się wszystkie kapelusze i wszystkie twarze zwróciły się ku drzwiom, które zwolna przywierał za sobą śmigły parobczak, jakby żałować począł wejścia swego. Ale już wartko postąpił naprzód i kłaniając się kapeluszem w koło, rzekł:

— Witajcie wszyscy.

— Odpowiedzieli skinięciem głów: Suhaj tylko nie zauważył powitania i zdawał się czegoś pilnie wypatrywać za oknem.

— Tu widzę — rzekł przybyły — jakaś wielka rada. Sami ojciecie znacznych rodów. Może jakie rodowe sprawy macie na uwadze, o których nie trza wiedzieć każdemu...

— Eh, nie — odparł Cichański. — To ino wybory...

— A, to dobrze. W sam raz się zdarzyło. Bo ja właśnie myślałem o tym... Trza by się naradzić. Ale cóż was tak mało? Któż was to zwoływał?

— Ta ojciec Suhaj — szepnął Gniecki.

— Hm... przecie to nie ino was leży na sercu...

— Rakoczy! — warknął Suhaj, ale wnet się pohamował i począł mówić spokojnie, zapatrzony w okno: — Bywają takie sprawy, choć i nie rodowe, o których nie każdy może wiedzieć.

— Wójcie! — przerwał Rakoczy. — Ja was nie rozumiem.

— Nie dziwota. Jeszcze niemało wody w rozstokach upłynęło...

— Czy wy myślicie, że do spraw kraju mają ino prawo rodowe mieszczki, nikt więcej?

— Nie twierdzą, żebyście to złą wolą czynili. Nieumiejętność wasza więcej złego robi...

— To nas naucz, mądrauszu!

— Ba, kiedy wy ino z rad się wysmiewacie i zawdy trzymacie się swoich starych praktyk.

— Słuchajcie, co on jeszcze nowego nie powie!

— O, powiem wam: przyjdzie czas, kiedy musicie zdać rachunek...

— I przede mną, i przed stu innymi!

Gwałtem się silił, by gniew pohamować. Dużo ciszej rozpoczął:

— Teraz proszę pięknie, powiedzcie mi, ocoście tu wspólnego uradzili. Bo jak o wybory idzie...

— Słuchaj Rakoczy! — prosił Suhaj, dygocząc tajoną złością. — Nie napadał ty nas wywodami swoimi, ale siedź w chatupie, kiedy ci dobrze i czytaj se sam te wszeleniejakie piśma. A jak rozumu lepszego nabędziesz, to nam powiedz.

— Jak o wybory idzie, to wam powiem. Przeszły te czasy, kiedyście tam chodzili po to, żeby kawał głowami na wszystko. Dziś już naród zdjął kurzą ślepotę z oczu swoich i przejrzał i zrozumiał nareszcie, że o prawa swoje sam się dopominać musi. Obiecał mi się i ładni i gadać potrafiają tak pięknie, że się serce kraje, ale oni mają swoje interesa, nie nasze. Ich cel, a nasz — to jako dwa końce na jednej miedzy. Oba się rozlatują w przeciwną stronę — i jakie się mają zejść razem? Powiedzieć!...

— Oni idą kierdelami — a my jak owce zbłąkane, rozsypane po uboczu da leka... Deszcze nas biją, wiatry ziębią, a my ino wciąż becymy założenie. Gromadami iść na hale, na te polany wolnościowe! Czyby potok doleciał do morza, jakby ino kroplami spływał? Powiedzieć! Wsiągną i zginą, i śladu nie będzie. Nie bądźmy głupio myślni ani samojedni. Sił mamy dość, za wiele, ino woli braknie. Ja się nie dziwuję, że bojaźliwi

— Słyszeliście? — zawałał. — Już nas do plotów przyrównuje... — A tyś co za jeden?

— Rakoczy! — mruknął Franek. — Cygańskie nasienie... Znamy was, Rakoczowie, odmieńce diabła! Już ojciec, już dziadek twój też tak wysoko dźwigał. Wojowalibyście z wiatrem, jak nie macie z kim. Tak wam duszno wśród ludzi, jak psągrom zamulonym w piasku...

— To jest prawda, bo duszno, psia krew, jak pod ziemią...

— To idź! Leć na koniec świata! Kto ci broni? Kto ci broni? Powietrze jest wszędy pełno i tu go nie brak...

— Ale to powietrze zatrute, zatrute, powiadam...

— Kto je zatrut? —

— Ci, co nim lekko oddychają... co ich nie dławia...

— Kaź się czelku pokropić święcąną wodą...

— A wy się dajcie za życia kanozować, będzie wam dobrze...

— Franek! Czy ty nie przestaniesz tych dowodzić!

— Nie, dopokąd mi sił stanie.

— Przewódź! Przewódź! Pnij się do góry, ale wiedz, że ten, co najwyżej wylaził...

— Wiem, to na łeb zleci. Ale to must być stary, że się nie zdoli utrzymać.

— On zawdy swoje musi mieć na wierchu — zawałał Suhaj. — Ty tak, on tak, a nie opuści, nie, bo on mądrzej nad innych, choćby to był nie wiem kto...

— Słyszeliście? — zawałał. — Już nas do plotów przyrównuje... — A tyś co za jeden?

— Rakoczy! — mruknął Franek. — Cygańskie nasienie... Znamy was, Rakoczowie, odmieńce diabła! Już ojciec, już dziadek twój też tak wysoko dźwigał. Wojowalibyście z wiatrem, jak nie macie z kim. Tak wam duszno wśród ludzi, jak psągrom zamulonym w piasku...

— To jest prawda, bo duszno, psia krew, jak pod ziemią...

— To idź! Leć na koniec świata! Kto ci broni? Kto ci broni? Powietrze jest wszędy pełno i tu go nie brak...

— Ale to powietrze zatrute, zatrute, powiadam...

— Kto je zatrut? —

— Ci, co nim lekko oddychają... co ich nie dławia...

— Kaź się czelku pokropić święcąną wodą...

— A wy się dajcie za życia kanozować, będzie wam dobrze...

— Franek! Czy ty nie przestaniesz tych dowodzić!

— Nie, dopokąd mi sił stanie.

— Przewódź! Przewódź! Pnij się do góry, ale wiedz, że ten, co najwyżej wylaził...

— Wiem, to na łeb zleci. Ale to must być stary, że się nie zdoli utrzymać.

Gazdowie poruszyli się, powstał z ław, krew zaczęła napływać zwolna w ich zasuszone, szare twarze. Franek spokojnie stał na środku izby, choć gniew już kipiał w nim, hamował słowa; pięści jeno ścisnął i paznokcie wbił w dłonie, gdy mówił:

— Rozum wam nie przeczę... Macie go aż nadto na tutejszą biedę. Ino ten rozum chodzi po jałowcach, ten rozum wiecie, głupi jest sam w sobie.

— Co on gada? — pytali się cicho między sobą.

— Wy ino macie przed oczyma siebie! — zawałał głośnie. — Tak, abo swój ród! Niech reszta skapie marnie, co was to obchodzi! A wy nie wiecie, że właśnie wspólne dobro — jest dobrem każdego, że wspólne prawo — daje więcej praw! Wście w harandę wzięli gmine i... tak z dnia na dzień... z roku na rok... że... diabli człowieka biorą!

— Gadał se z wiatrem! — mruknął Suhaj i odwrócił się do okna. Gazdowie posiadli.

— Szkoła i słów, bo widzę, że to wszystko na nic... Ale wiedziecie se o tym, że ja nie dam za wygraną. I o tym wiedziecie, ojczaśkowie miłi, że się już zbliża koniec waszej gospodarki. Czas nie śpi, a i ludzie rodzą się inaksi.

— Może tacy, jak i ty!

— Poznać wy ich sami. Ale wtedy... zbada wam! Lepiej zawczasu zrobić porachunek ze siumieniem i zawrócić póki czas, pokieła inosi nie przyjdą. Bo poderwą z nagła stółki, ani się spodziewacie. Tak, tak... — zwrócił się ku drzwiom, a od progu dodał: — To wam prawi Rakoczy. Zapamiętajcie se dobrze...

Wyszedł i trzasnął drzwiami, zawierając je mocno za sobą.

— Czego ten człowiek chce? — szepnął Szymek. — Ja bo nic a nic nie rozumiem.

— Słyszeliście! — powstał Suhaj. — Grozi, że więcej za nim idzie... Nie mówiliście wam! On czas już nadchodzi i baczność trzeba dawać na wszystkie strony. Bo diabeł nie śpi, ale swoje robi. Nie po próżnicy wysyła takich Rakoczów na ten mizerny świat... O, mocny Boże! Daj oświecenie jakie tym ludziom, bo do znaku są głupi... do znaku są głupi...

— Dyń niejaki, mościśwy, dyń niejaki! — szepnął.

I zadumał się każdy, zadumali się wszyscy o tym świecie.

Co to nie nastaje nowego, iacy ludzie...

Dzieci wiejskie wśród kobiet z CZPO

W dniu 1 czerwca br. w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka koło Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego gościło 25 dzieci małe i średniorolnych chłopów, ze wsi Teodorów i Węgrzynowice, znajdujących się pod opieką Koła.

Do Łodzi przyjechały dzieci najlepiej uczące się. Zwiedziły Ogród Zoologiczny, miasto, kilka zakładów pracy, a po południu spędziły w Teatrze Kukielki i na zabawie z dziećmi robotników łódzkich. Podczas zabawy odbyła się pogadanka na temat walki o pokój.

Tego samego dnia dziatwa obdarzona przyborami szkolnymi i słodyczkami wróciła do domu.

Głos Kobiet

Międzynarodowy Dzień Dziecka etapem w naszej walce o pokój

Na całym świecie odbywa się wielki plebiscyt na rzecz pokoju, w obrocie pokoju, przeciw podżegaczom do nowej wojny. Wielką rolę w tej akcji odgrywa kobiety. Sprawa obrony pokoju jest bliska sercu każdej postępowej kobiety, która zdaje sobie jasno sprawę, że imperialiści za pomocą awantur wojennych chcą prze-

żyć istnienie nędzy i wyzysku, że zbrodniczy imperializm przygotowuje nową wojnę pogłębia nędzę dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, traktując je jako przyszłe mięso armatnie.

Prasa informuje szeroko o położeniu dzieci w tych krajach, pokazując jednocześnie wielkie zdobycze na odzisku opieki i wychowania dziecka w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

W obronie dzieci przed zagładą wojenną, w walce o ich prawa do szczęśliwego dzieciństwa, do nauki — został ustalony Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Walka w obronie naszych dzieci mobilizuje wszystkich postępowych ludzi na świecie. Pokazuje całemu światu, jak żyją dzieci przodującego kraju socjalizmu ZSRR i krajów demokracji ludowej, jak szczęśliwe i pełne jest ich dzieciństwo, jak jasna jest ich przyszłość.

Łódzka Liga Kobiet w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka oraz aktywistki związków zawodowych organizują masowe zebrania w zakładach pracy, aby jeszcze bardziej pogłębić pracę organizacji na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, nad placówkami socjalnymi, włączając szeroki aktyw kobiecy do pomocy w organizowaniu kolonii letnich, propagując pomoc dla dzieci greckich.

Robotnice łódzkie, które wykazały swą bojową postawę w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, przystąpiły z wielkim zapałem do organizowania obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, przygotowując naszym dzieciom moc niespodzianek.

Pamiętamy oczywiście także o dzieciach wiejskich, które będą naszymi drogimi gośćmi i do których wyjeżdżają dzieci łódzkie.

Aby jeszcze bardziej rozbudować i ulepszać nasze zdobycze na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, które zawiązujemy władzy ludowej, musimy walczyć o podniesienie poziomu naszej produkcji, musimy przez naszą wzorową pracę wygospodarować jak najwięcej funduszy, które będą mogły być obrócone na rozwój placówek socjalnych oraz na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Pogłębiając walkę o pokój, o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci, przodkowie pracy z PZPB im. Dzierżyńskiego postanowili zorganizować wzorowe brygady pracy, które będą przykładem dla całej załogi na odcinku przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy. Rozpoczną one także szeroką akcję wychowawczą, wyjaśniając, jak wiele zyskujemy przez właściwy, świadomy stosunek do wykonywanej pracy.

— Prace naszą — mówią przodkowie Zakładów im. Dzierżyńskiego — podejmujemy z myślą i w trosce o los naszych dzieci, którym zapewnimy szczęśliwą przyszłość, wykonując przedterminowo Plan 6-letni!

Helena Kędrak

Szczęśliwe dzieciństwo w Kraju Socjalizmu



Siostrzyczki Biela i Święta Kafanów sylabizują tekst książeczki dla dzieci.

Dobrze i źle pracujące koła Ligi Kobiet O czym winny pamiętać organizacje partyjne i zarządy dzielnicowe LK?

Wielkie zadania stoją przed Ligą Kobiet, organizacją, skupiającą wszystkie kobiety bez względu na ich przekonania polityczne, czy wierzenia religijne. Liga winna uświadamiać i wychowywać jak najszersze masy kobiet, pobudzać je do aktywnej pracy, do walki, poprzez wykonanie planów produkcyjnych, o pokój i o lepsze jutro dla naszych dzieci.

Tymi szczytnymi zadaniami winny żyć koła Ligi w naszych zakładach pracy. Nie wszystkie jednak koła ligowe w ten sposób pojmują swoje zadania. Wiele mamy kół dobrze pracujących, ale zdarzają się także poważne niedociągnięcia w pracy.

Przykładem nieźle pracującej organizacji może być koło LK przy PZPB Nr 16, którego przewodniczącą jest tow. Furmańska. Koło pracuje w ścisłym kontakcie z komisją kobiecą w zakładzie. Liczy ono 1.700 członkiń, w tej liczbie kilkadziesiąt aktywnych przodownic społecznych. Zebrania odbywają się regularnie co miesiąc, a oprócz tego odbywają się wspólne zebrania z członkiniami koła terenowego, grupując niepracujące żony robotników zakładu.

Dowodem celowości tych zebrań jest fakt, że wiele kobiet niepracujących zainteresowało się produkcją i przystąpiło do pracy w różnych zakładach.

Koło LK w PZPB Nr 16 czuwa również nad zdrowiem i przyszłościem, kontroluje stan sanitarny zakładu i jakość żywienia w stołówce. Przedstawicielka koła była obecna na każdej naradzie wytwórczej.

— Nic w naszych zakładach nie dzieje się bez nas — mówi tow. Furmańska. Bierzymy udział w każdej akcji i wykonujemy wszystkie podjęte zobowiązania. W tych dniach odbyła się masówka, poświęcona Międzynarodowemu Dniu Dziecka. Kobiety przyjęły rezolucję, w której zobowiązują się wykonywać i przekraczać plany produkcyjne, walczyć w ten sposób o pokój, o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym dzieciom.

Oczywiście nie brak i ujemnych zjawisk w pracy koła LK w PZPB Nr 16. Jednym z najpoważniejszych minusów jest więc brak współpracy z organizacją partyjną zakładu. Organizacja partyjna ze swej strony nie interesuje się za pracą koła, nie kontroluje jej nie otacza koła troską, nie służy mu radą i pomocą.

Zupełnym przeciwieństwem koła LK przy PZPB Nr 16 — jest koło ligowe przy PZPDz Nr 2.

Przez dłuższy czas koło w ogóle nie odbywało zebrania. Członkinie są mało aktywne, a z powodu zbyt małej liczby przodownic społecznych nie można prowadzić należytej pracy uświadamiającej. Przewodnicząca nie orientuje się nawet dokładnie, ile członkiń liczy koło.

Ani razu nie uczestniczyły przedstawicielki koła w naradach wytwórczych, nie organizują masówek ani akademii, a do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpoczęły przygotowania dopiero w ostatniej chwili. Wielką winą za wynikły stan rzeczy ponosi niewątpliwie kierownictwo koła, ale w równym stopniu odpowiedzialny jest Zarząd Dzielnicowy Śródmieście LK. Od marca nikt z Dzielniccy nie zjawiał się u przewodniczącej koła, nikt nie dał jej wytycznych, dotyczących jej pracy.

Opieka nad każdym dzieckiem — zadaniem Ludowego Państwa

Opieka nad dzieckiem moralnie zaniebanym — smutną pozostałością wojny — stała się w naszym kraju jednym z największych zadań państwowych. Reforma procedury i sądownictwo dla nieletnich, utworzenie schronisk, izb zatrzymań, zakładów wychowawczych i poprawczych o kierunku wychowawczym, nieznanym w krajach kapitalistycznych — to wszystko bardzo wydajnie przyczyniło się do zmniejszenia liczby przestępstw wśród nieletnich. Znikają też dzieci ulicy — gazeciarze, sprzedawcy papierosów, mali że-

bracy, czy handlarze, spotykani u nas tak często, nie tylko w czasie ostatniej wojny, ale także w latach międzywojennych.

Specjalnie przeszkoloni i oddani jedynie zadaniom walki z przestępczością nieletnich — sędziowie w oparciu o instytucję kuratorów sądowych przy współudziale ławników — przedstawicieli klasy robotniczej — sądzą sprawy nieletnich nie pod kątem karania ich, lecz wychowywania. Celem każdego wyroku jest nie — jak to było u nas przed wojną i jak to jest do dziś dnia w krajach kapitalizmu, — usuwanie poza nawias społeczny młodych winowajców, lecz włączanie ich w nurt życia i twórczej pracy.

Nieletnich nie skazuje się, lecz stosuje się wobec nich środki wychowawcze. Toteż sądy dla nieletnich mają swych pupilów nie tylko w zakładach wychowawczych, ale również w szkołach normalnych, a nawet na wyższych uczelniach, — „Jestem dumny z tego, że uczę się” — pisze jeden z nich — „i że w internacie mieszkam, jako „normalny”, a nie jako „sądowy”. Tu nikt nie wie, że miałem sprawę. Bo mnie tylko wojna wykołosała. Gdy będę nauczycielem, postaram się zostać wychowawcą w tej szkole, którą tak skrzywdziłem kiedyś przez swoją głupotę”.

List ten i wiele podobnych — to dokumenty, świadczące o przebudowie psychicznej człowieka — to symbol wielkiej akcji zwracania społeczeństwu z dawadło by się utraconych na zawsze dzieci.

H. Cybulska

przew. Sądu dla Nielet. w Łodzi



W radzieckiej szkole — gabinet geografii.

Kobiety francuskie w walce z podżegaczami wojennymi

Nazwisko Raymonde Dien — młodej Francuzki, która rzuciła się na szczyt, by zatrzymać pociąg, wiozący sprzęt wojenny — zna obecnie cała Francja. Odważną patriotkę wtracono do więzienia. Ale pociąg ze sprzętem wojennym zatrzymywano się przez setki innych zdecydowanych i odważnych kobiet francuskich, nie lekających się represji zmarshaliżowanego rządu Bidault, Queuille i S-ki.

We Francji kobiety kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój i wolność. „Nie puścimy naszych synów na zbrodniczą wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej!” — mówią matki. „Nigdy kraj Danielle Casanova nie będzie walczył przeciw krajowi Zoi Kosmodemianskiej!” — wołają dziewczęta francuskie. „Chcemy żyć w przyjaźni z narodem radzieckim!” — oświadczają wszystkie kobiety francuskie.

Pomimo represji z każdym dniem coraz więcej Francuzek staje w szeregach aktywnych obrońców pokoju.

Tak np. w 14-tym okręgu Paryża kilkadziesiąt matek zwróciło się do kolejarzy dwóch dworców paryskich z apelem: „Ani jeden wagon ze sprzętem wojennym nie powinien wyruszyć z waszego dworca!” W Lyonie kobiety wezwały robotników do zaprzestania produkcji narzędzi śmierci. W Issy-les-Moulineaux kobiety zwróciły się do robotników fabryki czółgów ze słowami: „Macie dzieci. Sprzęt, który produkujecie może się stać przyczyną ich zagłady. Przerwijcie produkcję wojenną!”

W Valence kobiety zażądały od kolejarzy, by zatrzymywali wszelaki sprzęt, przeznaczony do prowadzenia wojny w Vietnamie.

Organizacje Związku Kobiet Francuskich przychodzą z pomocą marynarzom i robotnikom portowym, odmaswiającym wyładunku amerykańskich materiałów wojennych. Wspólny przykład solidarności ze strajkującymi dają członkinie Oddziału Związku w departamencie Sekwany. Przeprowadziły one wśród mieszkańców departamentu zbiórki dla strajkujących robotników portowych w Cherbourg, do portu wysłano samochód ciężarowy z odzieżą oraz 1.500 puszek skondensowanego mleka. Wiele dzieci strajkujących robotników Cherbourg umieszczono czasowo w rodzinach robotniczych departamentu.

Kobiety francuskie biorą czynny udział w masowej akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Związek Kobiet Francuskich zobowiązał się zebrać 3 miliony podpisów.

Najwięcej podpisów zebrały kobiety francuskie w dniu przyjazdu Ache soza do Paryża. Tegoż dnia w wielu dzielnicach miasta odbyły się wiece protestacyjne. Na jednym z nich robotnicy uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, kobiety-matki, protestujemy jak najusilniej przeciwko działaniom podżegaczy wojennych. Niech wiedzą wszyscy Achesonowie, że naród francuski nie będzie służył interesom obcego mocarstwa!”.

Oto głos kobiet francuskich, a zarazem głos wielomilionowego ludu francuskiego, który wraz z całym piętnym obozem pokoju podejmuje nieubłaganą walkę z podżegaczami wojennymi.

W Rafałowce pod Sieradzem dzieci nabierają sił i zdrowia

14 kilometrów od Sieradza przy drodze, prowadzącej do Rossoszyca, — w głębi lasu stoi dom. Przed wejściem mała tabliczka z napisem: „Prewentorium dla dzieci im. Marcelego Nowotki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Rafałowce”.

Wchodzimy do wnętrza. Długo jasne korytarze i ślany, po piersiach Marcelego Nowotki, na pis: „Wychowamy młode pokolenie w duchu wolności, pokoju i socjalizmu!” Obecnie w prewentorium przebywa 60 dzieci. Przyjechały one z wszystkich stron Polski — mój kierowniczką. Są dzieci z Łodzi, Poznania, Warszawy i Szczecina. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację posiada 8 domów dziecka oraz jedno prewentorium w Rafałowce. Przyjmujemy dzieci członków Związku — jest ich w tej chwili około 30 procent, a również i dzieci kierowane przez terenowe powiatowe przeciwgruzlicze. Jest tak

że kilkoro dzieci, których ojciec lub matka płucono — chorzy prosi o odizolowanie ich od siebie. Dzieci czują się dobrze. Sami zresztą możecie to spostrzec — dodaje z uśmiechem ob. Pella gja Boniecka.

— A jaki jest koszt utrzymania dziecka w prewentorium i kto za to płaci?

— 525 zł. dziennie opłaca Fundusz Akcji Socjalnej. Koszt utrzymania sierot pokrywa Ministerstwo Zdrowia. Zakład nasz subwencjonowany jest przez Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

— Personalnie zakładu liczy 22 osoby. Wychowawczy personel jednak brak. Wraz z dochozącymi z sąsiedniej szkoły nauczycielkami mamy zaledwie 4 osoby.

Pierwsze piętro i parter zajmują duże, słoneczne sale. Wygodne łóżka, czysta pościel.

Dzwonek. Cisza. Poobiednia. Dzieci rozchodzą się do pokoiów. Zatrzymujemy dzwonek

malca, który z poważną miną u silnie utrzymać ciszę. Jest to Zbyszek Plachta, uczeń 4 klasy szkoły Nr. 136 w Łodzi.

Do prewentorium przybył 1 kwietnia na skutek skierowania ze szkoły. Uczy się tutaj i z dumą dodaje, że dobrze! Zbyszek skierowany jest do Rafałowki na trzy miesiące.

Leopold Kawecki, lat 14, z Warszawy, przebywa tutaj również od 1 kwietnia razem z trzema braćmi. Ojciec jego zginął w partyzantce. W domu wujek jest chory i chłopiec skierowany został do prewentorium. Leopold Kawecki zadowolony jest z pobytu w Rafałowce, martwi się tylko, że nie ma boiska sportowego. Pociągając go, że z biegiem czasu będzie i boisko — idziemy dalej.

W niedzielę przyjechali do Rafałowki rodzice. Ob. Stanisław Dubla z Łodzi ma w prewentorium dwie córki: Daniellę i Czesławę. Z pobytu ich w Rafałowce jest zadowolony, opieka jest

dobra, dzieciom przybyło na wadze. Również zadowolony jest ob. Anna Kuźmińska z Łodzi, która przyjechała do swego siedmiolatniego syna Grzesia.

Kierowniczka zapoznaje nas z planami na przyszłość.

— Chcemy przede wszystkim rozbudować prewentorium, projektowany jest remont sąsiedniego gmachu, który do tej pory stoi niewykorzystany. Urządźmy tam kwarantannę celem sprawdzenia, czy dziecko przybywające do prewentorium, nie nosi w sobie zarazków zakaźnej choroby. Następnie założymy o gródek jordanowski i zbudujemy leżalnie, gdzie w okresie zimowym dzieci będą mogły w spiworach korzystać ze zdrowego, leśnego powietrza. Jedną z następnych naszych prac, to usprawnienie dopływu prądu.

Gdy opuszczamy Rafałowkę rażące nas świadomości, że z tego domu wyjdą zdrowi, młodzi obywateli naszego kraju, budowniowie socjalizmu.

S. B.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Zarząd Miejski
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA” — krótkometrażówki radzieckie: „Archangielskoje”, „Ciepłe jeziora”, „Przygody Chico” oraz „O tytuł mistrza”.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji czeskiej p.t. „Kłopoty referenta Trziszki”.

Redakcja „Głosu Pabianicki”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Piękna wystawa

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, sklep Centrali Tekstylnej przy ul. Armii Czerwonej 15 przystroił pięknie jedną z wystaw. Zaden z innych sklepów pabianickich nie pomyślał o specjalnej dekoracji na ten dzień.

Trzeba podkreślić, że sklep Centrali Tekstylnej przy ul. Armii Czerwonej posiada najładniejsze witryny w naszym mieście, często zmieniając dekoracje wystaw, powierzając wykonanie nowych dekoracji siłom fachowym.

Szkoda, że ze sklepu Centrali Tekstylnej nie biorą przykładu inne sklepy handlu społecznego, poza tylko nielicznymi wyjątkami!

Brak zrozumienia i opieki nad ruchem racjonalizatorskim u „Strzelczyka”

Ruch racjonalizatorski jest obok współzawodnictwa pracy jedną z najważniejszych dzwigni postępu naszej techniki oraz źródłem nowych kadr.

Dzięki tysiącom wynalazków i usprawnień, jakie zawdzięczamy robotnikom, przemysł nasz uzyskał poważne sumy oszczędności. Przez zastosowanie usprawnień, skrócono znacznie cykl produkcyjny i ułatwiono proces wytwórczy. Ruch racjonalizatorski, rozwijając się na ogół pomyślnie w Pabianicach. Na terenie zakładów pracy powstało kilka klubów racjonalizatorskich, nadających ruchowi racjonalizatorskiemu charakter zorganizowany.

Dzięki zastosowaniu usprawnień dokonanych przez członków klubu racjonalizatorskiego, „Żarówka L-15” w Pabianicach zaoszczędziła w ubiegłym roku ponad 55 milionów złotych.

Dzięki zastosowaniu jednego tylko usprawnienia ob. Pisaneckiego, Papiernia w Pabianicach uzyskała ponad 4 miliony złotych.

Powyższe przykłady doskonale ilustrują doniosłość racjonalizatorską dla naszego przemysłu.

Niestety, znaczenia tego nie rozumieją, ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka. Otóż w zakładach tych, produkując rozmaite typy obrabiarek, nie ma dotychczas ani komisji usprawnień, ani klubu racjonalizatorów.

Rada zakładowa „Strzelczyka” nie rozumieła założeń i nie doceniła wartości usprawnień. Nie podjęto dotychczas żadnych prób zorganizowania klubu, nie zainteresowano się faktem, dlaczego nie istnieje komisja usprawnień w oddziale 2, mimo, że w oddziale 1, mieszczącym się w Łodzi, oddawna istnieje zarówno komisja jak i klub, mogący się poszczycić znacznymi osiągnięciami w pracy.

Fakt, że w pabianickim oddziale „Strzelczyka” nie ma zorganizowanego ruchu usprawnień nie świadczy o tym, że zarząd zakładu nie przejawia żadnej inicjatywy na odcinku usprawnienia produkcji. Usprawnienia zastosowano już od dawna, chociażby takie jak

zmiana płytki bocznej przy szlifierce, dzięki czemu uzyskuje się znaczne oszczędności na materiale oraz robociznie. Do innych usprawnień zaliczyć należy wykorzystanie nieodpowiednich do produkcji łożysk kulkowych, które dzięki zastosowaniu specjalnego pierścienia użyto w montażu obrabiarek.

Przekucie i zastosowanie w produkcji kluczy do maszyn, które dyrekcja uznała za jedynie nadające się na złom, przyniosło nowe sumy oszczędności.

Niestety, fakty te nie znalazły należytego oddźwięku w radzie zakładowej. Nic w tym kierunku nie zrobiono, bo „nie było instrukcji”

z dyrekcji, (dosłowne przytoczenie słów przewodniczącego rady ob. Machałowskiego).

Poważną winę za istniejącą sytuację ponosi Dyrekcja Techniczna Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, która nie zajęła się w odpowiednim czasie zorganizowaniem komisji usprawnień i kontrolowaniem jej prac. W ten sposób pominięto zarówno źródło poważnych oszczędności, jak i rezerwu nowych kadr dla przemysłu.

Sprawa to musi stać na najbliższej naradzie technicznej i na zebraniu organizacji podstawowej, która winna dopilnować powołania komisji usprawnień i wprowadzenia ruchu racjonalizatorskiego na właściwe tory.

Gęsta sieć zlewni mleka powstaje w województwie łódzkim

Przy współdziałaniu czynników politycznych, społecznych i gospodarczych, terenowe ogniska Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich województwa łódzkiego przystąpiły do masowego organizowania gromadzkich stacji zlewni mleka i śmietanczarń. Do chwili obecnej uruchomiono już ponad 500 tego rodzaju placówek, zaś do końca bieżącego roku liczba ich powiększona zostanie do 760. Zlewnie mleka wyposażone są w niezbędne urządzenia techniczne, a więc w przyrządy do pobierania próbek mleka, wirówki itp.

Przy nowopowstałych zlewniach ukonstytuowały się członkowskie komisje dostawców, wybierane spośród chłopów mało i średniorolnych, które spełniają funkcje kontrolne nad działalnością poszczególnych spółdzielni mleczarskich.

W większości gromad województwa łódzkiego w szybkim tempie powstają również ruchome zlewnie mleka, które będą docierać do poszczególnych gospodarstw.

12 godzin czynne jest

Ambulatorium Bezpieczalni Społecznej

Bezpieczalnia Społeczna w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkim ubezpieczonym oraz zakładom pracy, że z dniem 1. VI. br. przeniesiono rejony 1. że ambulatorium chorób ogólnych jest czynne bez przerwy od godziny 7 — 19.

Przez powyższą zmianę umożliwiono się ubezpieczonym korzystanie z pomocy lekarskiej w ciągu całego dnia, bez potrzeby uzyskiwania zwolnień do lekarza od zakładów pracy w czasie godzin pracy.

Zakłady pracy uprasza się o wydatkowanie przepustek tylko w wypadkach koniecznych.

spodarstw chłopskich i ułatwić rolnikom zbywanie wyprodukowanych nadwyżek mleka i jaj. W najbliższym czasie tego rodzaju punkty powstaną w 1.700 wsiach naszego województwa.

Inicjatywę CSMJ chłopowie powitali z wielkim zadowoleniem.

Rok szkolny wkrótce się skończy

Zbliżający się koniec roku szkolnego daje wiele do myślenia uczącej się młodzieży i rodzicom. — Jak to będzie z pomocą, czy wzmocniona praca w ostatnich miesiącach przyniesie oczekiwane wyniki — oto nurtujące młodzież pytanie. Szczególnie interesuje się tym zagadnieniem młodzież, kończąca ten etap kształcenia i mająca rozpocząć drugi. Mamy tu na myśli młodzież szkoły podstawowej, która po siedmiu klasach ma wiele dróg do wyboru, aby dalej kształcić umysł, zdobywać wiedzę ogólną i umiejętności fachowe. I tu, jak wszędzie, obowiązują nas planowość, idąc w tym kierunku, aby odpowiednio przygotowanymi kadrami wypełnić wszystkie placówki oświatowego aparatu państwowego i gospodarczego. Szkoła średnia ogólnokształcąca przeznaczona jest wyłącznie dla młodzieży, która będzie zdobywać wybrany zawód na Uniwersytecie Politechnicznym, czy innej wyższej uczelni — jest to droga długa, wymagająca wiele wytrwałości, pracy i nieprzeciętnej zdolności.

Toteż, nie wszystkie dzieci, kończące szkoły podstawowe,

kierowane są do szkół średnich, ogólnokształcących. — Wiele z nich już od dzieciństwa zdradza zamiłowanie do określonego zawodu, inne jeszcze nie wybrały niczego i tym trzeba pomóc, badając ich zdolności, pracowitość itp. Przed młodzieżą otwiera się w Polsce Ludowej możliwość wybrania zawodu, zgodnego ze zdolnościami, zamiłowaniem i zaprzeczowaniem. Toteż dziecko nie może stracić ani jednego roku swego życia na daremne przebywanie w szkole, która nie odpowiada ani jego zainteresowaniom, ani zdolnościom. Przed młodzieżą, końzącą szkołę podstawową stoi otworem, szczególnie w takim ośrodku przemysłowym, jak Pabianice, cały szereg szkół, ośrodków zawodowych, których sieć, dzięki energicznemu zabiegom rządu, ogromnie się rozwinęła. Dzisiaj nie ma dziedzin, ani fachów, pozbawianego szkoły przygotowującej w danym kierunku.

Gdy szkolnictwo zawodowe w dalszym ciągu ilościowo i jakościowo będzie rosło, szkoła ogólnokształcąca ilościowo stanie raczej w miejscu, dbając tylko o jak najwyższy poziom nauczycieli i uczniów.

Pabianice mają trzy szkoły stopnia licealnego, w tym jedną na południowej dla młodzieży pracującej. Szkoła ta — III Państwowe Liceum — często jest nazywana niesłusznie, szkołą dla dorosłych, albo szkołą semestralną. Jest to szkoła młodzieżowa, z klasami rocznymi i z tym samym programem, który realizują szkoły przedpołudniowe. Przez wzgląd na potrzebę

Uwaga, ORMO-wcy!

W niedzielę, t.j. dnia 4 czerwca, o godz. 8, odbędzie się zbióрка na strzelnicy w Pabianicach, w parku Wolności. Obecność wszystkich ORMO-wców obowiązkowa.

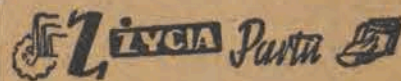
ZOR przystąpił do prac przy budowie osiedla robotniczego

Sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście jest dość ciężka — wszyscy o tym wiemy. Dlatego też z wielkim zadowoleniem został powitany projekt budowy osiedla robotniczego. Jako teren pod budowę wybrano dotychczasowe boisko sportowe „Włókniarz” i przyległy plac, częściowo zajęty przez „domy rodzinne” PZPB.

W osiedlu tym zamieszka 700

rodzin. Zostanie ono całkowicie wykonane w 1955 roku. Bloki mieszkaniowe będą wyposażone we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, jak np.: instalacje elektryczną, gazową, wodociągową, kanalizacyjną i centralne ogrzewanie.

Roboty wstępne przy budowie osiedla są już zakończone. Prowadzi je na zlecenie ZOR-u Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane.



Dnia 5 czerwca b. r. o godz. 20 min. 25 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, Limanowskiego 11, odbędzie się zebranie szkoleniowe Podstawowej Organizacji Międzyzakładowej Organizacji Międzyzakładowej.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Konferencja włókniarzy

Oddział Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Pabianicach zawiadamia, że w dniu 4. 6. 1950 r. o godzinie 9 rano w lokalu Zw. Zaw. Budowlarzy przy ul. Bagatela Nr 2 odbędzie się Konferencja Zakładowa w celu dokonania wyboru delegatów na XIII Krajowy Zjazd Włókniarzy w Łodzi, który odbędzie się w dniach 17, 18, 19 czerwca.

Na Konferencji będzie obecny przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Z uwagi na doniosły i ważny charakter Konferencji delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Pabianice dały się wyprzedzić Radomsku

W miastach naszego województwa znajduje się znaczna ilość przedsięwzięć podlegających Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego. W samych tylko Pabianicach ma takich zakładów kilkanaście i to zakładów wielu branż. Między innymi tam rozwinięto się współzawodnictwo. Jak wykazują ostatnie wyniki, zakłady pabianickie dały się wyprzedzić innym placówkom z terenu województwa.

W Radomsku, w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyła się specjalna konferencja robocza kierowników zakładów Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, w której wzięło udział 80 kierowników ze wszystkich zakładów. Wszyscy kierownicy placówek Dyrekcji zwiedzili Zakład Metalowy Nr 24 w Radomsku, który prowadzony jest wzorowo i służyć może za przykład innym zakładom. Dobrze rozwinięty jest tam ruch współzawodnictwa pracy, co jest bezwzględnie zasługą sprawnie pracującego Komitetu Współzawodnictwa. Wzorowo prowadzone są karty w magazynach, praca rozplanowana jest należycie. Planowanie jest tu zawsze aktualne, podczas gdy w innych placówkach Dyrekcji Przemysłu Miejskowego nie brak w tej dziedzinie niedociągnięć i opóźnień.

Kierownicy poszczególnych zakładów, zwiedzający Zakład Metalowy Nr 24, zapoznali się z jego pracą i osiągnięciami, ażeby móc je wprowadzić potem na swym terenie. Między innymi, postanowiono wzorem zakładów radomszczańskich wprowadzić wieszak marek kontrolnych nie jak dotychczas w portierniach, ale na poszczególnych oddziałach produkcyjnych.

Czekamy na wprowadzenie w czyn postanowień narady radomszczańskiej u nas w Pabianicach.

Okres sianokosów należy właściwie wykorzystać

Zbliża się pora sianokosów i dlatego trzeba zastanowić się nad sprzętem: siana. Niejednokrotnie chłop nie zdaje sobie sprawy jakie straty powoduje sprzęt niewłaściwy. Ułtarz się u nas zwyczajnie koszenia siana po okwitnięciu poszczególnych gatunków traw, gdyż chłop liczy na większą masę siana. Nie zdają sobie natomiast sprawy z tego, że siano przetrzymane na pniu starzeje się t.j. staje się zdrowiałe, uboższe w składniki pokarmowe, a szczególnie w białko. Zawartość strawnego białka jest o przeszło 50 proc. mniejsza w sianie koszonego po okwitnięciu niż przed okwitnięciem. Straty spowodowane późnym koszeniem obrazują wymownie cyfry: Tak więc np. 10 kg siana skoszonego przed okwitnięciem wystarcza na produkcję 8 kg mleka, natomiast po okwitnięciu zaledwie na 1 kg. Poza tym stosując wcześnie koszenie łąki unikamy jej zachwaszczenia i uzyskujemy większy zbiór potrawu, a w sprzyjających warunkach może mieć trzeci pokos. Łąkę należy kosić ani zbyt wysoko, ani zbyt nisko. Kosząc wysoko traci się na ilości paszy, a zbyt niskie koszenie niszczy międzywęzła krzewienia traw, które później

znacznie słabiej odrastają, ujemnie wpływa na rozwój roślin podczas suszy i upałów.

Drugim ważnym czynnikiem, wpływającym na wartość siana jest jego suszenie. Siano suszone na ziemi, przy niesprzyjającej pogodzie, traci do 40 proc. suchej masy, przy czym giną najbardziej strawne składniki paszy. Ażeby uniknąć tego, trzeba przestrzegać następujących zasad:

1. suszyć możliwie szybko i równomiernie.

2. unikać zbędnego rozrzucania i przewracania siana, co powoduje odkruszenie się listków.

Przy zastosowaniu ulepszonych sposobów suszenia siana, straty składników odżywczych w porównaniu ze zwykłym suszeniem na ziemi, można wydatnie zmniejszyć. Siano suszone np. na kozłach i daszkach ma większą wartość pokarmową. Liczne doświadczenia wykazały, że siano suszone na przyrządach, nawet w porze deszczowej, zachowuje przyjemny zapach i zielony kolor. Jedynie wierzchnia warstwa, podlegająca działaniu deszczu, staje się szara i mniej wartościowa. Odkruszanie się delikatnych części roślin zawierających znaczny odsetek białka przy suszeniu na przyrządach jest o wiele mniejsze, szczególnie przy sprzeczności roślin motylkowych, jak lucerna, koniczyna i seradela, których suche liście łatwo się odkruszają. Przy suszeniu na przyrządach straty te nie przekraczają 10 proc. natomiast przy zwykłym suszeniu na ziemi nawet przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wy-

noszą one od 15—20 procent, a podczas deszczu do 40 proc. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że suszenie siana na przyrządach korzystnie wpływa na jego jakość. Znanymi jest kilka typów przyrządów do suszenia siana, jak ostew, kozioł, daszki.

W okresach ubogich w opady, szczególnie w pierwszej połowie lata, kozły są najbardziej odpowiednim przyrządem do suszenia siana. Jest to przyrząd i rosty, nie wymagający wiele pracy o wysokości 2,5 m — 3 m, tak żeby nie było trudno nakładać na nie siano. Na kozły nakłada się już dobrze zwiedniętą trawę, zaczynając nakładanie od dołu, zważając, aby w środku kozła była próżnia, zapewniająca przewiew powietrza od wewnątrz, wierzach podobnie jak zwykłą konkę należy dobrze zakopić.

Wielu chłopów sądzi, że suszenie siana na przyrządach jest bardziej kłopotliwe i wymaga więcej pracy niż suszenie na ziemi. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Ścisłe obliczenia wykazały, że na sprzęt siana przy suszeniu na przyrządach potrzeba 50 proc. godzin robo-

czych mniej niż przy suszeniu na ziemi. Poza tym otrzymujemy lepszej jakości paszę. Suszenie na przyrządach daje chłopom większą niezależność od pogody, a tym samym lepszy rozdział pracy w gospodarstwie. A więc w roku bieżącym zaczniemy suszyć siano na przyrządach na razie na najlepszych łąkach, gdzie odsetek składników odżywczych, a szczególnie białka jest największy.

Traktorzyści woj. łódzkiego we współzawodnictwie pracy

W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej wszyscy traktorzyści spółdzielczych ośrodków maszynowych województwa łódzkiego uczestniczyli we współzawodnictwie pracy. Wyniki, osiągnięte w tym okresie przez traktorzystów są o 20 procent lepsze, niż w roku ubiegłym.

Przodujące miejsce we współzawodnictwie uzyskał Józef

Pięta, traktorzysta SOM w Se-dziejowicach pow. łaskiego, który ciągnikiem „Zetor” wykonał 140 ha orki średniej, co stanowi 230 proc. normy. Wyróżnił się również traktorzysta Zdzisław Plisikiewicz z SOM w Topoli, Tomasz Zetolski z SOM w Parzęczewie pow. łęczyckiego, oraz Benedykt Burzyński z powiatu łaskiego. Wszyscy oni

przekroczyli normy w granicach od 125 do 140 proc.

Spośród spółdzielczych ośrodków maszynowych woj. łódzkiego wyróżnił się szczególnie SOM w Buczku pow. łaskiego. Pracownicy tej placówki dokonali w drobnych gospodarstwach chłopskich wysiewu pszenicy na obszarze o łącznej powierzchni 422 ha, wykonując plan w 140 proc.

W początku maja zagospodarowano teren pod budowę, t. j. wybudowano baraki, zaczęto zwozić cegłę i cement, pojawili się pierwsi robotnicy. Po okresie prac przygotowawczych przystąpiono do robót zasadniczych, jak kopanie fundamentów itp.

Praca posuwa się szybko. W roku bieżącym będą wykończono dwa bloki w stanie surowym. Podczas zimy zostaną one całkowicie wykończone i oddane do użytku.

(oz).

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Spół. na nazwisko Suter Feliks, Barucha 30, Pabianice. 39
- ZGUBIONO legitymację pracy TZPB, na nazwisko Nawrocka Eugenia, Pabianice, Czerwonej Armii 44. 40



Co pisała prasa łódzka w dn. 3 czerwca 1930 r.

PAROWIEC PRZECIĘTY NA DWA CZĘŚCI

Szwedzki parowiec "Inger" zderzył się w kanale La Manche z parowcem angielskim...

ZA CHLEBEM

W roku 1929 z terenu Łodzi i okolic wyjechało zagranicę około 50 tysięcy osób...

STRAJK U BUHEGO

W fabryce Buhlego wybuchł strajk żelazni na tle żądań ekonomicznych...

WOJOWNICZE PIORUNY

Ostatnie burze, obfitujące w grady i wyładowania atmosferyczne...

wieśniacy. Dwóch z nich — Domaśiewicz i Łęski — zostali zabici...

"REWOLUCJA" W MARKACH POD WARSZAWĄ

Miejscowość podwarszawska — Marki — od kilku dni jest terenem burzliwych ekscesów...

Wobec tego, że ekscesy powtarzają się od kilku dni...

CODZIENNE SZARŻE NA BEZROBOTNYCH

Bezrobotni Łódzcy, którzy wielkimi tłumami obiegają codziennie magistrat...

Ze sportu

Jutro każdy mieszkaniec Łodzi będzie mógł spróbować swych sił na boisku sportowym



W dniu 4 czerwca, to jest jutro, Woj. Komitet Obronców Pokoju organizuje wielką imprezę pod nazwą Festyn Pokoju.

Teren Parku Ludowego stanie się tego dnia miejscem zabaw i rozrywek dla tysięcy łódzian.

Każdy tego dnia będzie mógł spróbować również swych sił w sporcie...

W Alei Retkińskiej na 18 boiskach siatkówki łódzkiej akademicy będą z wami grać...

Na boiskach Spójni, Związkowca i Ogniwa drużyny i „reprezentacje” ulic, bloków, dzielnic...

A może chcecie spróbować sił w zapasach lub podnoszeniu ciężarów?

W jutrzejszych zawodach weźmie udział klub popularnego żużlowca Kolezcza Witold...

Jutrzejsze spotkanie Kupczaka z Bekkiem na torze helenowskim zapowiada się b. ciekawie...

W niedzielę zawarczą motory na Placu 9 Maja

Miłośnikom sportu motocyklowego podajemy do wiadomości...

Wyścigi odbędą się w ramach rozgrywek i Ligi Żużlowej pomiędzy ZKS „Ogniwo” — Warszawa i SM „Unia” — Olympia Grudziądz...

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie wobec przebudowania i dostosowania toru do nowoczesnych potrzeb...

Dla amatorów silnych wzruszeń przystawiono wieżę spadochronową. Amatorom zaś sportu motorowego polecamy wyścigi żużlowe...

W Magdeburgu i Poczdamie

Dobranowska, Dzikówna i Nikodemski ustanawiają nowe rekordy Polski Lekkoatleci wygrywają 5 konkurencji

WARSZAWA. (PAP). — Poza rekordem Polski ustanowionym przez Dobranowską na 200 m. styl. dow. wynikiem 3:08,0 w czasie występów za wiodników polskich...

Uwaga na Kupczaka! Krakowianin „wykręcił” już 12,8 sek.

KRAKÓW. — W meczu kolarskim, rozegranym między Ogniwo — Cracovią a Związkowcem, zwyciężyła drużyna Związkowca 33:24.

Rozegrano 9 konkurencji sprinterskich oraz biegi drużynowy i au strajlski. W biegach sprinterskich zwyciężyli trzykrotnie Kupczak i Wandor (oba Związkowiec).

W sprintach najlepszy czas uzyskał Kupczak — 12,8. W biegu australijskim zwyciężyła drużyna Związkowca w czasie 5,50 min., w której najlepszy był Wandor.

Wielkim Festynie Pokoju łódzkiej sport, jak widzimy, udostępni wszystkim wiele atrakcyjnych rozrywek.

SOFIA. — Sportowcy Bułgarii rozpoczęli przygotowania do Święta Kultury Fizycznej, które odbędą się 11 bm. na wsiach oraz 25 bm. w miastach.

Dzisiejsze imprezy Dzisiaj o godzinie 17,30 na boisku LKS Włókniarza, piłkarska reprezentacja Torunia gra w ramach spotkań o Puchar Miast z reprezentacją Łodzi.

STADION LKS WŁÓKNIARZA Godz. 10,30—13,00: Wojewódzkie Biegi Narodowe — org. WKFF.

WIEŻA SPADOCHRONOWA Godz. 10,00—20,00: Skoki spadochronowe — org. Liga Lotnicza.

BOISKO „SPÓJNIA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna, do stępna dla wszystkich — org. ZS Spójnia.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36) Codziennie o godz. 19,15 komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 10,15 „Makar Dubrawa” — wznowienie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Sobota, dnia 3 czerwca 1950 roku o godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27) Sobota, dnia 3 czerwca 1950 roku godzina 8,00 i 15,00 wg zamówień dla szkół i klubów zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Sobota, dnia 3 czerwca 1950 roku godz. 17,15 na scenie letniej widowisk pt. „Wesoła maskarada”

TEATR „OSA” Traugutta i ... 272-70 Godz. 19,30 „Romans z wodewilu”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) Kino niezwykłe z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zwycięski powrót” Godz. 16,30, 18,30, 20,30

BAJKA (Franciszkańska 31) „Czarodziejski kryształ” Godz. 18, 20

GDYŃIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22” Godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Koncert Beethovena” Godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Hrabia Monte-Christo” I seria Godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Kino niezwykłe z powodu remontu.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Za siedmioma górami” Godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Program składany” (Dzieje jednej obrączki, „Słoń i Mrówka”, „Noe Noworoczną”, „Mistrz Narcisarski”, „Kim zostanie?”) Godz. 18, 20

ROMA (Ratuszowa 84) „Hrabia Monte-Christo” II seria Godz. 18, 20

REKURD (Rygowska 2) „O szóstym wieczorem po wojnie” Godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Strój galowy” Godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Per Habetin odchodzi” Godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku”

Program audycji na dzień 3 maja 1950 r. (sobota). 12.04 Dziennik, 13.30 Progr., 13.35 Aud. szk. dla klas X—XI, 14.10 Najciekawsze aud. przyszł. tyg., 14.45 (L) Reportaż pt. „PZPB w Rudzie Pabianickiej otrzymuje nową nazwę”, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik, 16.30 (L) Reportaż dźwiękowy z przedszkola w PZPB w Rudzie Pabianickiej, 17.00 Przy sobocie po robocie, 18.40 Wszechnica, 19.15 (L) Koncert rozrywk. w wyk. Ork. Łódz. Rozgł. PR., 20.00 Dziennik, 20.40 Na muzycznej fali, 21.10 (L) Koncert w wyk. ork. mandolinistów p. k. E. Cichy, Zenon Hodor — skrzypce, E. Przytycki — akompaniament, 21.10 Opowieść o A. Mickiewiczu, 22.40 (L) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Niedrodna córka” Godz. 15,30, 18, 20,30 Godz. 16,30, 18,30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany” („Szara sztyka”, „Siedem czarodziejskich płatków”, „Biegłem Wołgi” — filmy w naturalnych kolorach) Godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dziś o wpół do jedenastej” Godz. 16,30, 18,30, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zdradzieckie skały” Godz. 15,30, 18, 20,30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zakochani są sami na świecie” Godz. 18, 20

Niedawno nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazała się książka prezidenta Akademii Nauk ZSRR, prof. S. Wawilowa, pt. „Nauka epoki stalinowskiej”.

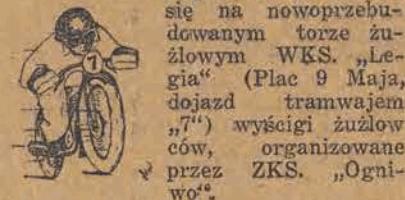
Jest to zbiór artykułów i przemówień prof. Wawilowa, jednego z największych uczonych radzieckich, kierownika najważniejszej radzieckiej instytucji naukowej, w której omawia on sytuację i rolę nauki w ZSRR oraz wypukła fakty, sprzyjające jej ogromnemu rozwojowi.

„Specyficzną cechą nauki radzieckiej jest to, że służy ona i pomaga narodowi i państwu w realizacji wszystkich jego poczynań” — czytamy w jednym z artykułów. Rozwój społeczeństwa w warunkach socjalizmu opiera się na świadomej, planowej działalności narodu, której kierunek wytycza partia komunistyczna.

W tych warunkach nauka przekształca się w ważne narzędzie służące przebudowie społecznej oraz przeobrażeniu przyrody. Toteż państwo i cały naród, są żywo zainteresowane w postępach nauki, a uczeni radzieccy cieszą się stałym poparciem i opieką państwa.

W ZSRR obserwujemy stały rozwój instytucji naukowych i wzrost kadr pracowników naukowych. Dzieje się tak m. in. dlatego, że państwo asygnuje znaczne fundusze na prace naukowe — badawcze.

W okresie władzy radzieckiej budżet naukowych placówek rolniczych wzrósł przeszło 250 — krotnie. Rozwój instytucji naukowych pozostaje również w ścisłym związku z rozwojem szkolnictwa wyższego. Przed rewolucją (w r. 1914) studiuwano w Rosji 112 tys. studentów. Obecnie ZSRR liczy 1.132 tys. studentów. 20 tys. naukowców urzęcho



Wycieczki odbędą się w ramach rozgrywek i Ligi Żużlowej pomiędzy ZKS „Ogniwo” — Warszawa i SM „Unia” — Olympia Grudziądz i ZKS „Ogniwo” — Łódź.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie wobec przebudowania i dostosowania toru do nowoczesnych potrzeb, tym bardziej, że startować będą znani zawodnicy, reprezentanci Polski jak Suchecki i Chlebicz w Warszawie, Najdrowski i Szatkowski z Grudziądza, bracia Koleczek z Ło-

dzi i inni. Łącznie startować będzie 15 zawodników po 5 z każdego miasta.

Na marginesie należy wspomnieć, że dzień zawodów jest świętem ZKS „Ogniwo” z racji otwarcia toru żużlowego i ukończenia pierwszego Obozu Treningowego dla żużlowców, o którym napiszemy innym razem.

W jutrzejszych zawodach weźmie ponadto udział klub popularnego żużlowca Kolezcza Witold, który w roku ubiegłym zламаł nogę i do tej pory nie brał udziału w zawodach.

Zawodnicy warszawscy są już w Łodzi, zawodnicy Grudziądza przyjeżdżają dziś wieczorem.

Na zakończenie komunikujemy, że przedprzedaż biletów odbywa się w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 152, a nie jak podano mylnie na afiszach przy Piotrkowskiej 158. Drugą przedprzedaż uruchomiona została w klubie „Ogniwo” przy ul. Obrońców Stalingradu 30, telefon: 119-47.

KSIĄŻKA O NAUCIE RADZIECKIEJ

dzi się je na całym obszarze ZSRR; wyjątkowo szybko rozwija się przy tym kultura i nauka w republikach narodowych ZSRR; liczne waż ne odkrycia są owocem pracy nowych kadr uczonych, które wyrosły w tych republikach po rewolucji. W okresie władzy radzieckiej stworzono akademie nauk na terenie 10 republik.

„Od chwili, gdy nauka służy całej kowiei i wyłącznie narodowi i państwu, planowanie jej stało się koniecznością... przy czym planować trzeba zarówno zakres nauki, tj. in. treść, tzn. przedmiot badań naukowych. W państwie socjalistycznym plan rozwoju nauki powinien być — rzecz oczywista — uzgodniony z państwowym planem gospodarczym.

Jednocześnie nauka powinna pracować dla przyszłości, pracować „na wyrost”. Tylko pod tym warunkiem odgra ona wyznaczoną jej rolę — będzie oświecać drogę praktyce” — pisał prof. Wawilow.

W wysokiim poziomie nauki radzieckiej decyduje fakt, że uczeni radzieccy czerpią natchnienie do swych badań z wynalazków, postępów w dziedzinie wydziału. Prof. Wawilow poświęca pierwszy z zamieszczonych w książce pt. „Nauka epoki stalinowskiej” artykułów omówieniu działalności Józefa Stalina w dziedzinie naukowej, jak również omówieniu znaczenia filozofii Lenina — Stalina oraz stalinowskiego kierownictwa — dla roz-

woju nauki radzieckiej. Artykuł ten wypunktował podstawy ideologiczne nauki radzieckiej i rolę Józefa Stalina w osiągnięciach tej nauki.

Autor porusza również zagadnienie roli uczonych i nauki w walce o pokój, dając należytą odrpawę oszczercom z obozu podlegaczy wojen nych, którzy powtarzają wyszychta nie oszczerstwa, jakoby w Związku Radzieckim nie istniała swoboda twórczości naukowej. W rzeczywistości wolność nauki nie istnieje właśnie w USA, W Brytanii i innych krajach, znajdujących się we władzy monopolistów. Należy przypuszczać, że większość uczonych tych krajów chętnie pracowałaby nad zapadniętymi, których rozstrzygnięcia przyczyniłyby się do podniesienia stopy życiowej ich narodów; wskazują na to choćby oświadczenia wielu uczonych krajów kapitalistycznych. Ale imperialiści anglo — amerykańscy i ich slugusi asygnują coraz większe fundusze na prace naukowe — badawcze w celach wojny, redukując jednocześnie fundusze na badania o charakterze pokojowym.

Nauka radziecka, służąc narodowi, służy tym samym sprawie pokoju i postępu. Na tym polega właśnie prawdziwa wolność działalności naukowej.

„Jednym z najważniejszych środków polityki pokoju — pisze prof. Wawilow — jest zjednoczenie uczonych dla wielkiego szlachetnego celu, jakim jest: skończyć raz na zawsze z wykorzystywaniem nauki do przygotowywania nowych wojen”.

Wojewódzki Bieg Narodowy

zgrupowała około 400 zawodników

Jutro na stadionie LKS Włókniarza odbędzie się trzeci etap Biegów Narodowych, tzw. bieg wojewódzki, w którym wezmą udział zwoycięzcy biegów powiatowych. Na starcie stanie jutro u nas w Łodzi około 400 zawodników (i zawodniczek) z całego naszego województwa, aby stoczyć bój o miano najlepszych biegaczy i stać się już słynnymi w całej Polsce.

Wyniki biegów wojewódzkich zwrócą na siebie uwagę całej naszej opinii sportowej, gdyż będą one odzwierciedleniem postępu, jaki poczyniliśmy na polu podniesienia ogólnego poziomu naszej lekkoatletyki, a zarazem pozwolą nam się zorientować, jakimi kadrami biegacy dysponuje w tej chwili nasza lekkoatletyka i czy może ona liczyć na jakiegoś nowego „gwiazdę”.

Przypominamy, że jutrzejsze biegi odbędą się na tych samych dystansach, na jakich odbyły się biegi poprzednio, to jest na dystansach 500 i 1000 metrów, różni się jednak od nich będą tym, że odbywać się będą już na bieźni.

Początek biegu o godzinie 11. Wejście na stadion bezpłatne.

A oto szczegółowy program imprez sportowych w dniu jutrzejszym:

STADION LKS WŁÓKNIARZA Godz. 10,30—13,00: Wojewódzkie Biegi Narodowe — org. WKFF.

Godz. 15,00—18,00: Dziecięca impreza ze wstawkami sportowymi — org. ZHP.

Godz. 15,00—18,00: Tenis dla wszystkich, na kortach LKS — org. LKS Włókniarz.

WIEŻA SPADOCHRONOWA Godz. 10,00—20,00: Skoki spadochronowe — org. Liga Lotnicza.

ALEJA RETKIŃSKA Godz. 11,00—18,00: Pokazy siatkówki i gra dla wszystkich — org. AZS.

Godz. 12,00—13,00: Pokazy zrzędu, ności jazdy samochodowej — org. Zw. Motocyklistów.

Godz. 11,00—18,00: Pokazy tenisa stołowego i gra dla wszystkich — org. Związek Tenisa Stołowego.

STADION ZRYWU—ZWIĄZKOWCA Godz. 12,00—13,00: Pokazy i zawody kajakowe — org. AZS i Unia.

STADION WKS LEGIA Godz. 16,00—19,00: Zawody motocyklowe na żużlu — org. ZS „Ogniwo”.

TOR KOLARSKI „HELENOWA” Godz. 16,00—19,00: Zawody torowe o mistrzostwo CRZZ — org. ŁOZKOl. i ORKE.

BOISKO „SPÓJNIA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna, do stępna dla wszystkich — org. ZS Spójnia.

Godz. 16,00—18,00: Lekkoatletyka — org. Spójnia. Zawody dostępne dla wszystkich.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.

BOISKO „OGNIWA” Godz. 11,00—18,00: Piłka nożna dla wszystkich — org. ZS „Ogniwo”.